

Na temat traktatu warszawskiego

»Nie wrócimy do okresu niezgody«

Dyskusja w parlamencie czechosłowackim

Praga (PAP). Na uroczystym posiedzeniu czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, które jednogłośnie ratyfikowało czechosłowacko-polską umowę przyjaźni i wzajemnej pomocy z dnia 10 marca br. po exposé ministra Masaryka zabierali głos przedstawiciele czeskich i słowackich stronnictw politycznych. Jako pierwszy przemawiał poseł czeskiej partii ludowej dr. Ivo Duchaczek, który scharakteryzował stosunki czesko-polskie na przestrzeni kilku wieków stwierdzając, że nie były one przyjazne, a różnice i nieporozumienia dzielące obydwie słowiańskie narody przynosiły zawsze korzyści Niemcom. Szczególnie uwydatniło się to w najbardziej dla narodu czechosłowackiego krytycznym roku 1938, kiedy ówczesny antysłowiański, antyradziecki i proniemiecki rząd płk. Becka swym ultimatywnym żądaniem doprowadził sytuację w Czechosłowacji do stanu katastrofy.

Nad tą przeszłością — mówił poseł Duchaczek — stawia dzisiejsza umowa z Polską nie tylko definitywną kropkę ale również ostrzegawczy wykrzyknik. Po tej umowie, obydwie strony pamiętając o cierpieniach i doświadczeniach obiecują sobie współdziałać przeciwko wspólnemu niebezpieczeństwu i nigdy więcej nie wracać do okresu niezgody, która wrogom naszych państw i narodów umożliwiła dotąd likwidowanie naszej ziemi.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Duchaczek omówił obszernie stosunki Czechosłowacji z Francją i Wielką Brytanią. Podkreślił następnie znaczenie umów sojuszniczych zawartych przez państwa słowiańskie dla zabezpieczenia przed wszelkimi próbami niemieckiej agresji oraz fakt usunięcia z polskich i czeskich obszarów Niemców, poseł Duchaczek mówił dalej: „Z zadowoleniem stwierdzam, że przedłożony do ratyfikacji tekst czechosłowacko-polskiej umowy jest naprawdę szczery i jasny i nie stara się ukrywać istnienia kwestii spornych. Wzajemna szczerść jest jednym z warunków przyjacielskich stosunków.

Następnie zabrał głos przedstawiciel słowackiej partii komunistycznej dr. Husak, który powiedział m. in.: „My Słowacy odczuwamy szczerą radość z zawarcia tej przyjacielskiej i sojuszniczej umowy nie dlatego, że słowacka północna granica z sąsiadującą Polską zapewniła nam spokój ale i z innych głębszych przyczyn. W niedawnej przeszłości stosunki słowacko-polskie macone były przez reakcyjne i antyludowe siły. Wiemy jak skończyła się miłość separatystycznych posłów słowackich i beckowskim reżimem w Polsce. Wspominamy z dumą poetę słowackiego Chalupkę, który w roku 1830 pospieszył z pomocą polskiemu powstańcom. Dziś wspominamy z uczuciem miłości tych polskich partyzantów, którzy w górnej Słowacji prowadzili boje przeciwko Niemcom.

W imieniu czeskiej partii narodowo-socjalistycznej przemawiał poseł dr. Uhlirz, który w wstępie zilustrował stan stosunków czesko-polskich na przestrzeni lat 1917-1945. „Jestem szczerze zado-

wolony — powiedział poseł Uhlirz — że w ciągu dwóch lat od zakończenia drugiej wojny światowej wzajemne nasze stosunki zmieniły się w przyjaźń i sojusz i jeżeli przy podkreśleniu tego faktu czegokolwiek żalować mamy, to tylko dwóch rzeczy: Przede wszystkim tego, że do sojuszu naszego nie doszło wcześniej zanim padliśmy ofiarą niemieckiego drapieżnika, oraz, że przed podpisaniem umowy w dniu 10 marca br. nie doszło do rozwiązania wszystkich istniejących między nami problemów.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel czeskiej partii socjal-demokratycznej poseł dr. Bernard. Cz-

chosłowacka partia socjal-demokratyczna witając gorąco zawartą umowę z Polską, widzi w tym fakcie spełnienie się tych dążeń i pragnień o jakie walczyła. Przyjmując tę umowę, świadomi byliśmy tego, jak wielki udział miał naród polski w walce z naszym wspólnym wrogiem. Wśród narodów, które stanęły do walki na śmierć i życie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, naród polski zajął poważne miejsce (oklaski). Ruch oporu ogarnął w kraju okupowanym przez Niemców cały naród, żołnierze polscy walczyli na wszystkich frontach świata. Rzeczpospolita Polska zasłużyła w pełni na pomoc a Naród Polski ma to,

aby spełniły się jego pragnienia. Przede wszystkim jednak nie powinno się poddawać w wątpliwość zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie, które służą interesom bezpieczeństwa również i Czechosłowacji (oklaski). Klub poselski czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej wyraża nadzieję, że republika czechosłowacka sumiennie i lojalnie wypełni wszystkie obowiązki wynikające z umowy i sama będzie się starała w tym dopomóc (oklaski).

W imieniu czeskiej partii komunistycznej zabrał głos poseł Svermowa, która podkreśliła w swym przemówieniu wielkość ofiar moralnych i materialnych, jakie poniósł Naród Polski w ostatniej wojnie i w walkach o niepodległość oraz doniosłe znaczenie umowy czechosłowacko-polskiej zabezpieczającej obydwie państwa przed agresją niemiecką. „Mając na myśli bezpieczeństwo oraz pokój Polski — powiedziała Svermowa — uważamy granice Polski na Odrze i Nysie za granice słowiańskie, a zatem i granice naszego bezpieczeństwa (oklaski), uważamy słusznie, że są to granice definitywne, o które się więcej nie będzie rokować. Na konferencji Poczdamskiej ustalono granice a nie linie demar-

kacyjne. Do Polski wróciły jej odwieczne ziemie, odzyskane krwią, niezłomną ofiarą i straszliwymi cierpieniami“ (oklaski).

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Svermowa poruszyła kwestie współpracy gospodarczej, stwierdzając, że odbywające się obecnie rokowania w tej dziedzinie stwarzają przyjazną atmosferę do rozwiązania szeregu innych problemów polsko-czeskich. Kończąc Svermowa wznosi okrzyk: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej bohaterski lud. Niech żyje sojusz wszystkich państw słowiańskich“.

Ostatni przemawiał poseł Hodža w imieniu słowackiego stronnictwa demokratycznego i poseł Kaleta z czeskiej partii komunistycznej.

Stanom Zjedn. grozi kryzys

Waszyngton (PAP). Komitet złożony z 10 ekonomistów amerykańskich z byłym szefem urzędu kontroli cen, Chester Bowles na czele, wystąpił z ostrzeżeniem, iż w ciągu 3 — 5 lat w Stanach Zjednoczonych nastąpi kryzys gospodarczy. Komitet opublikował sprawozdanie, w którym stwierdza, że szeroko rozpowszechnione obawy, iż obecny rozkwit gospodarczy dobiega końca i ustąpi miejsca depresji gospodarczej są bardzo uzasadnione. Komitet wysuwa plan składający się z 9 punktów, zmierzający do uniknięcia kryzysu. Pomiedzy innymi komitet zaleca w swym planie powiększenie sumy przeznaczanej przez Bank Eksportowo-Importowy na pożyczki udzielane w ramach zaleceń Rady Gospodarczo-Społecznych ONZ o 5 miliardów dolarów.

Groźba wprowadzenia stanu wojennego w Wielkiej Hesji

Berlin (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że amerykański gubernator wojskowy w Wielkiej Hesji, dr. James Newman, zagroził w piątek wieczorem przez radio wprowadzeniem w tym kraju stanu wojennego, jeśli nie ulegnie poprawie stanowisko ludności wobec kryzysu żywnościowego. O-

strzegając mieszkańców Hesji przed strajkami i demonstracjami głodowymi, Newman przypomniał swym niemieckim słuchaczom, że zarząd wojskowy może wydać wyrok śmierci na tych, których działalność będzie hamowała postęp prac władz okupacyjnych.

Program walki z drożyzną

Przemówienie ministra Przemysłu i Handlu - H. Mińca

Warszawa (PAP). W trakcie dzisiejszej konferencji PPR w Warszawie minister H. Mińca wygłosił następujące przemówienie: — Chcę omówić najważniejsze aktualne zagadnienia gospodarcze w naszym kraju. Tak się już złożyło, że zwykle referaty gościnne zaczyna się od wyliczenia osiągniętych przez nas sukcesów. Tak się już złożyło, że zwykle zaczyna się od wyliczenia tego, ileśmy wydobyli węgla, ileśmy wyprodukowali włókna, ileśmy wytopili stali, ileśmy załadowali wagonów, na ile procent wypełniliśmy plan itd. Ja dzisiaj mówię o naszych sukcesach, a jest czas dzisiaj mówić o tym, jak przełamać poważne trudności gospodarcze, które się w ostatnich kilku tygodniach wytworzyły.

Pierwszy etap
Jest rzeczą niewątpliwą, że odnieśliśmy istotne i bardzo cenne sukcesy w zakresie podniesienia produkcji. Jest rzeczą niewątpliwą, że wychodząc od zerowego punktu potrafiliśmy w szeregu dziedzin produkcji przekroczyć poziom przedwojenny. Jest rzeczą niewątpliwą i muszą to przyznać wszyscy bezstronni obserwatorzy, w tej liczbie i obserwatorzy zagraniczni, że wygraliśmy pierwszy etap bitwy o produkcję, ale jest również rzeczą niewątpliwą, że nie mamy żadnych poważnych i istotnych sukcesów w dziedzinie obrotu towarowego, że nie mamy żadnych poważnych sukcesów w dziedzinie handlu, że nawet nie zaczęliśmy jeszcze na serio bitwę o handel i że to, co wytworzy-

my w ciężkim trudzie i znoju w sferze produkcji, to nam jest bardzo często rabowane i zabierane w sferze obrotu, w sferze handlu. To my, jako Polska Patria Robotnicza, która musi mówić i mówić w klasie robotniczej prawdę, musimy to dzisiaj jasno i wyraźnie stwierdzić. Tak samo musimy jasno i wyraźnie stwierdzić, że w rezultacie wzrostu cen, który ostatnio miał miejsce, mimo wszystkie starania naszej partii i innych partii bloku demokratycznego, obniżył się poziom życia ludzi pracy. To musimy powiedzieć jako partia klasie robotniczej, ta partia, która obowiązana jest mówić prawdę tym, którzy w niej pokładają swoje nadzieje.

Dlaczego tak się dzieje?
Musimy też jasno i wyraźnie postawić pytanie i dać odpowiedź, która byłaby zrozumiała dla wszystkich robotników i wszystkich ludzi pracy w całym kraju — musimy jasno i wyraźnie postawić pytanie, dlaczego się tak dzieje.
Można było przypuszczać, że ceny u nas, powiedzmy teraz rosną dlatego, że za dużo wypuszczamy pieniędzy na rynek, że za duża jest emisja banknotów. Najbardziej skrupulatna, najbardziej zacięta analiza bilansu naszego Narodowego Banku Polskiego i ilości wypuszczonych emitowanych pieniędzy, nie wykazała i nie może wykazać, ażeby przyczyną zwykłej emisji cen leżały w sferze emisji pieniądza.
Można byłoby przypuszczać, że może ceny u nas dlatego tak rosną, że mamy za mało towarów, albo że ilość towarów w ostatnim czasie bardzo silnie spadła na rynku. Nie, tak nie jest.

Wprawdzie zboża, jak to zwykle na przednówku, mamy mniej, ale mamy olbrzymią podaż trzody chlewnej, mamy zwiększoną podaż towarów przemysłowych i wiemy, że spekulacja odbywa się nawet na takich odcinkach, gdzie towaru mamy nadmiar, jak na odcinku zapalek, czy cukru. Ja mogę powiedzieć inaczej: nigdy w ciągu tych ostatnich dwóch lat nie było w Polsce takiej ilości towarów, jaka jest obecnie.

Więc nie w sferze emisji i w sferze niedostatecznej podaży towarów leży przyczyna ostatniej zwykłej emisji cen. A jeżeli nie w sferze emisji i nie w sferze towarów, to musimy jasno postawić pytanie, gdzie jest właściwa przyczyna? Naszym zdaniem, zdaniem naszej partii, przyczyną zwykłej emisji cen i akcji spekulacyjnej leżą w następujących trzech głównych grupach zjawisk:

Drapieżny kapitał
Po pierwsze, w nadmiernej sile nabywczej warstw pośrednich w mieście. W drodze szabru z Ziemi Zachodnich, w drodze nieuczciwego wykorzystania różnic cen i chwilejności koniunktury, w drodze przywłaszczenia sobie majątku i urządzeń poniemieckich, wyrósł w mieście drapieżny i często szkodliwy kapitał spekulacyjny. Ten kapitał spekulacyjny nie jest dostatecznie obciążony podatkami. Ten kapitał spekulacyjny potrafi wykręcać się od podatków. Była u mnie niedawno delegacja Związków Kupców. W rozmowie z delegacją powiedziałem, że uważam, że tylko 40 proc. dochodów w handlu jest ujęte przez władze skarbowe. Delegacja kupców poprawiła mnie i powiedziała: nie 40 proc., ale naszym zdaniem 30 proc.

Ja nie wiem, czy 30 proc., czy 40 proc., czy 20 proc. ale faktem jest, że spekulacyjny kapitał w mieście nie płaci podatku i że jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał dalej, jeżeli temu stanowi rzeczy nie będzie położony kres, to nie ma takiej produkcji, takich fabryk, takich pól i takich stad, któreby mogły starczyć na tę nadmierną, nieograniczoną, rosnącą siłę nabywczą kapitału spekulacyjnego w mieście. Taka jest — naszym zdaniem — pierwsza przyczyna fali spekulacji i fali zwykłej emisji cen.

Spekulacyjne elementy
Druga przyczyna — zdaniem naszej partii — leży w nadmiernej sile nabywczej na wsi. Nie chcę mówić o chłopach, jako całości, nie chcę mówić, że wszyscy chłopcy posiadają nadmierną siłę nabywczą, ale wiem, że istnieją na wsi spekulacyjne elementy, które dorobiły się na wysokich cenach artykułów rolniczych, które odbudowały swoje gospodarstwa, które nie płacły kontyngentów i podatków i nie ma takiej siły, takich fabryk, takiej produkcji, która by nastarczała na tę rosnącą nieograniczoną siłę nabywczą tych elementów spekulacyjnych, o ile tej sytuacji, która jest obecnie nie zostanie położony kres. Taka jest — zdaniem naszej partii — druga przyczyna tych zjawisk spekulacji, które obecnie obserwujemy.

Trzecia przyczyna leży w bałaganie, w dezorganizacji w anarchii, zdziczeniu, barbarzyństwie, demoralizacji, panującej w naszym kraju.
To są trzy przyczyny, które — zdaniem naszej partii — stanowią pożywkę dla spekulacji, dla wzro-

Bałagan
Czym się wyraża głównie? przede wszystkim ten bałagan, dezorganizacja, chaos, dzikość i barbarzyństwo w naszym handlu? Wyraża się przede wszystkim tym, że ten handel przyzwyczaił się do nadmiernych zysków, do zagarniania na swoją korzyść znacznej części dochodu społecznego, wytwarzanego przez świat pracy.

Chcę zacytować tylko jeden przykład. Legalna marża, oficjalna marża w handlu włókienniczym dla hurtu i detalu wynosi 42 proc. Faktycznie marża wynosi ponad 100 proc., a bardzo często znacznie więcej ponad 100 proc.
Nie ma u nas w Polsce dotąd żadnego systemu ustalenia i kontroli cen, natomiast u niektórych ludzi panuje przekonanie, że Polska to jest taki kraj, w którym nie może być ustalona jakaś kontrola cen. We Francji może być, w Belgii może być, w Anglii może być, nawet w Palestynie czy w Iraku może być, ale w Polsce nie może być. My powiadamy, że w Polsce może być, musi być i będzie sprawna, realna, stateczna kontrola cen.

Spółdzielczość
Zły stan naszego handlu przejawia się także na terenie spółdzielczości. Państwo otacza i otacza jej pomocą: daliśmy spółdzielczości magazyny, młyny, zasoby pieniężne, ale musimy powie-

Wyniki prac Komitetu Ogólnosłowiańskiego Walka z niedobitkami faszystów — naczelnym zadaniem

Warszawa (PAP). W związku z zakończonymi niedawno w Moskwie obradami Prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego, jeden z delegatów polskich na tę konferencję — sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce — wiceminister Trojanowski podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielami prasy.

Delegaci poszczególnych państw złożyli w czasie obrad sprawozdania o wynikach dotychczasowej działalności Narodowych Komitetów Słowiańskich. Zajęto się również sprawą zwołania plenum Komitetu, przy czym ustalono, że będzie ono zwołane na dzień 15 czerwca br. do Warszawy.

Ze sprawozdań złożonych na konferencji, wynika jasno, iż tempo prac poszczególnych komitetów znacznie wzrosło od czasu ostatniego kongresu, przy czym podkreślić należy, iż znaczny wkład pracy wniosła w to Polska.

W rezultacie obrad konferencji uchwalono szereg rezolucji, projektowanych przez delegatów Polski, a dotyczących dalszej pracy oraz wzmożenia działalności komitetów słowiańskich na terenie szkolnictwa średniego i wyższego.

Propozycja delegacji polskiej opracowania i wydania Kalendarza Słowiańskiego zbiegła się z wnioskiem Bułgarii w tej samej sprawie.

Kalendarz taki umożliwi szerokiemu ogółowi w sposób ciekawy i przystępny zapoznanie się z poszczególnymi etapami rozwoju słowiańszczyzny i z historią poszczególnych państw słowiańskich.

Synteza obrad konferencji były następujące postulaty: Działalność Komitetu Ogólnosłowiańskiego i narodowych Komitetów zmierzać winna konsekwentnie do rozwiązania kłamiwego mitu o jakimkolwiek „Błoku słowiańskim” w sensie politycznym.

Naczelnym zadaniem Komitetu jest walka z niedobitkami faszystów, walka o sprawiedliwy pokój i dążenie do umocnienia już istniejących i nawiązania nowych więzi kulturalnych między krajami słowiańskimi, jak również z wszystkimi innymi narodami demokratycznymi.

Prowadząc walkę o utrwalenie pokoju — Komitet Ogólnosłowiański czynnie występował, działając na ideologicznych podstawach demokracji, przeciwko wicherzycielom pokoju.

Walkę tę Komitety Słowiańskie prowadzić będą i nadal w trosce

o zapewnienie światu pokojowej egzystencji.

Działalność swoją Komitet Ogólnosłowiański opiera i opierać będzie nadal na jak najściślejszej współpracy ze związkami zawodowymi i wszystkimi tymi organizacjami międzynarodowymi, których celem i hasłem jest — pokój na świecie.

Prace europejskiej komisji gosp. obradującej w Genewie

GENEWA. (PAP.) Komisja gospodarcza ONZ do spraw Europy przystąpiła do opracowania statutu. Osiągnięto jedynomyślność co do wszystkich postanowień statutu z wyjątkiem sprawy kwalifikowanej większości 2/3 głosów, wymaganej przy decyzjach dotyczących najważniejszych spraw. Delegat radziecki domagał się, by wszystkie dokumenty tłumaczone były na język rosyjski. Oświadczył on również, że sporządzi li-

stę wszystkich spraw, przy których decydowaniu wymagana będzie kwalifikowana większość. Przedstawiciel USA sprzeciwił się tej propozycji.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu poruszono kwestię przelocowania do komisji gospodarczej organizacji, których funkcje mają być przez komisję przyjęte. Odrodzenie m. in. o nadzwyczajną komisję gospodarczą, która powstała w roku 1945 i nie może się zlikwidować, dopóki funkcje europejskiej komisji gospodarczej.

Przedstawiciele Francji, Belgii, USA i Wielkiej Brytanii wyrażali poglądy, że organizacje tymczasowe powinny na razie kontynuować swą działalność, ponieważ „posiadają one doniosłe znaczenie dla handlu z Niemcami”. Delegat radziecki oświadczył, że likwidacja tymczasowych komisji powinna być przeprowadzona w przewidzianym terminie.

Strajk studentów w Chinach

Szanghaj (obsł. wł.). Studenci uniwersytetu w Szanghaju kontynuują rozpoczęty w dniu 13 maja br. strajk, domagając się uwolnienia przy egzaminach, podwyżki płac dla profesorów, i wprowadzenia obywatelskiego systemu studiów dla niezamożnej młodzieży studiującej.

Delegacja strajkujących, których liczba wynosi 8.000, zwróciła się onegdaj do chińskich władz centralnych z żądaniem pozytywnego załatwienia postulatów, w przeciwnym bowiem razie wszyscy studenci chińskich wyższych uczelni wstrzymają się od uczęszczania na wykłady. Oprócz tego wystosowano ostry protest przeciwko złemu traktowaniu studentów, którzy zostali chwilowo przystrzymani przez policję chińską.

Według doniesień korespondentów prasowych, ruch protestacyjny w Chinach zatacza coraz szersze kręgi. Podkreśla się przy tym, że posiada on charakter polityczny. (pł.)

Prowadząc walkę o utrwalenie pokoju — Komitet Ogólnosłowiański czynnie występował, działając na ideologicznych podstawach demokracji, przeciwko wicherzycielom pokoju.

Walkę tę Komitety Słowiańskie prowadzić będą i nadal w trosce

Konferencja w Paryżu Niemcy znów demonstrują

Paryż (obsł. wł.). W sobotę rozpoczęły się w Paryżu rozmowy przedstawicieli zjedn. stref anglo-amerykańskiej z przedstawicielami strefy francuskiej w sprawie zacieśnienia stosunków handlowych pomiędzy tymi trzema strefami. Dotychczas nie podano bliższych szczegółów w tej sprawie.

W niedzielę dnia 18 bm. odbędą się we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech wybory do Landtagów.

Zarząd wojskowy w strefie amerykańskiej podał do wiadomości, że w wyniku inspekcji przeprowadzonej wśród farmerów w Bawarii stwierdzono, że rolnicy bawarscy będą mogli oddać dla miast jeszcze około 100 tys. ton ziemiaków.

W strefie brytyjskiej w Niemczech pracownicy umysłowi urzędów niemieckich urządzili w sobotę demonstrację w około 100 miejscowościach, na znak protestu przeciwko brakowi żywności.

Uniewinniony premier

Berlin (obsł. wł.). Niemiecki trybunał denacyfikacyjny w Stuttgarcie wydał w sobotę wyrok uniewinniający premiera Wirtembergii-Badenii dr Reinholda Maiera, oskarżonego o współpracę z władzami hitlerowskimi i aktywne popieranie narodowego socjalizmu. Sprawa premiera Maiera była od dłuższego czasu poruszana na łamach prasy całej pracy niemieckiej w związku z interwencją niemieckiego prokuratora Meyera, który poza pracą słuźbową zajmuje się dziennikarstwem i przedstawił w jednym z dzienników nadreńskich rzeczywistą rolę premiera Maiera w okresie panowania reżimu hitlerowskiego. (pł.)

Tym razem w Detroit

Wallace atakuje linię polityki USA

Nowy Jork. (PAP.) W czwartek, 15 bm., Henry Wallace przemawiał w Detroit przed audytorium złożonym głównie z członków związku zawodowego robotników przem. samochodowego. (CZO).

Wallace wezwał zorganizowany świat pracy do zainicjowania ge-

neralnego programu zniesienia wojny. Mówca przedstawił Stany Zjednoczone jako państwo przejęte lekkiem o swoją przyszłość. „Straciliśmy wiarę — powiedział Wallace — w możliwość zapewnienia Amerykanom pracy i pokoju. Mówi się o kryzysie gospo-

darczym, którego nie można unikać nazywając go „przystosowaniem się” i nawet mówi się o nim jak gdyby to przystosowanie było przyjemne i pożądane.

Następnie Wallace powiedział, że program zniesienia wojny powinien zawierać przymusowe rozbrojenie, kontrolę energii atomowej, międzynarodowe układy strategiczne, wykorzenie faszystów i zaprzestanie walki gospodarczej i ideologicznej między narodami. „Kontynuacja walk ideologicznych, poparta przez tzw. doktrynę Trumana, nie może przynieść pokoju” — powiedział Wallace.

robotniczą, zmniejszając podatki w imię korzyści dla bogatych, przyznając 24-milionowe kredyty na wnikanie w życie każdego człowieka, na badanie lojalności urzędników, którzy odważają się pracować dla rządu i wreszcie uchwalając 400 milionów dolarów na zbrojenie armii tureckiej i walkę z powstańcami greckimi.”

Zgon znakomitego fizyka polskiego

Zurych. (obsł. wł.). Znakomity fizyk polski prof. Mieczysław Wolfke zmarł w czasie swego pobytu w Szwajcarii na udar serca. Zmarły pełnił funkcję kierownika zakładu fizyki Politechniki warszawskiej i położył duże zasługi w dziedzinie nowoczesnych badań. Wyjechał on do Szwajcarii w celu zapoznania się z nowoczesnymi urządzeniami laboratorijnymi, które zamierzał wprowadzić na Politechnice warszawskiej.

Pogrzeb wybitnego uczonego polskiego odbył się w Zurychu z udziałem przedstawicieli świata naukowego oraz społeczeństwa polskiego przebywającego na terenie Szwajcarii. Nauka polska traci jednego z najzdolniejszych fizyków. (pł.)

Uroczystość słowiańska w Pradze

Praga (obsł. wł.). W ramach zorganizowanych manifestacji słowiańskich, które się odbędą w Czechośłowacji w dniach 17 i 18 maja br. nastąpi odsłonięcie w Pradze pomnika zbudowanego przez 2.700 partyzantów czechosłowackich, radzieckich i jugosłowiańskich poległych w okresie wojny w walce z niemieckim okupantem. W uroczystościach związanych z odsłonięciem pomnika wezmą udział czescy ministrowie Masaryk i Clementis oraz ambasadorowie ZSRR, Polski i Jugosławii, akredytowani przy rządzie praskim. (pł.)

Na Radzie Bezpieczeństwa Spór o komisję śledczą ONZ

Nowy Jork (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiano sprawę odmowy rządów Ju-

gosławii, Bułgarii i Albanii współpracy z częścią komisji śledczej ONZ, skierowaną nad granicę grecką. Przedstawiciel Belgii Van Langenhove utrzymywał, że rządy Jugosławii, Bułgarii i Albanii przyjęły na siebie zobowiązania, wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych.

W odpowiedzi na oświadczenie delegata belgijskiego, przedstawiciel Jugosławii Kossanovic oświadczył, że brak jest podstaw prawnych do utrzymania na granicy greckiej części komisji ONZ, skoro cała komisja zakończyła już swe prace. W czasie przemówienia Kossanovica przedstawił Stanów Zjednoczonych usiłował kilkakrotnie przerwać wywód jugosłowiańskiego delegata, wyrażając poglądy, że nie ma on prawa oskarżać rządu greckiego. Stanowisko delegata amery-

kańskiego wywołało replikę ze strony przedstawiciela ZSRR. Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczone do wtorku dnia 20 bm.

dzarozym, którego nie można unikać nazywając go „przystosowaniem się” i nawet mówi się o nim jak gdyby to przystosowanie było przyjemne i pożądane.

Następnie Wallace powiedział, że program zniesienia wojny powinien zawierać przymusowe rozbrojenie, kontrolę energii atomowej, międzynarodowe układy strategiczne, wykorzenie faszystów i zaprzestanie walki gospodarczej i ideologicznej między narodami. „Kontynuacja walk ideologicznych, poparta przez tzw. doktrynę Trumana, nie może przynieść pokoju” — powiedział Wallace.

Mówca zarzucił Kongresowi, że zamiast pracować dla dobra narodu, pracuje przeciwko ludowi, przeprowadzając ustawę anty-

Organizacje profaszystowskie w Rumunii zostały zlikwidowane

Bukareszt. (PAP.) W prasie rumuńskiej opublikowano projekt ustawy rządowej o rozwiązaniu organizacji profaszystowskich i wprowadzeniu sankcji przeciwko usiłowaniu odrodzenia ich, opierając się na tym, że wszystkie organizacje polityczne, wojskowe i półwojskowe o charakterze faszystowskim, a także organizacje, które po sierpniu 1944 roku służyły propagandzie przeciwko Narodom Zjednoczonym, mają być ostatecznie rozwiązane.

Kierownictwa tych organizacji są obowiązkowo w przeciągu 10 dni po wejściu w życie ustawy złożyć ministerstwu spraw wewnętrznych informacje, dotyczące składu osobowego organizacji oraz posiadanej broni. Majątek organizacji przechodzi na rzecz państwa. Projekt ustawy przewiduje surowe kary dla przywódców organizacji i ich członków, jeśli nie zostosują się do postanowień ustawy.

Nowomianowany szef rządu

Nowy rektor Uniw. Warsz.

Warszawa (PAP). Wobec wpływu kadencji rektora Uniwersytetu Warszawskiego odbyły się we czwartek dnia 8 maja br. wybory następcy. Rektorem został ponownie wybrany prof. dr Stefan Pieńkowski, dotychczasowy Rektor. Wobec tego, że prof. dr Stefan Pieńkowski wyboru nie przyjął, delegaci Wydziałów obrali w następnym głosowaniu rektorem na lata akademickie 1947/48 i 1948/49 prof. dr-a Franciszka Czubalskiego. Wybór ten opadł na zatwierdzeniu przez Władze

Pogoda na niedzielę 18 bm.

Rano pochmurnie i gdzieś niedługo drobny opad. W ciągu dnia rozporządzenie z możliwością lokalnych burz na południu kraju.

Propozycja „Timesa” Specjalna delegacja ma wyjechać do Polski

London (obsł. wł.). Sobotni „Times”, omawiając stosunki polsko-angielskie wysuwa pewną propozycję, zmierzającą do usunięcia nieporozumień pomiędzy Wielką Brytanią a Polską.

Zdaniem dziennika, jednym z głównych źródeł nieporozumienia jest sprawa Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w Wielkiej Brytanii. Pismo proponuje, aby do Polski wyjechała specjalna delegacja Korpusu dla zaznajomienia się ze stosunkami panującymi w Polsce i złożenia wiarygodnego sprawozdania członkom Korpusu.

W artykule tym stwierdza się, że w ostatnim czasie wielu członków Korpusu zmieniło swoje zapatrywanie odnośnie powrotu do

kraju. Jeden z oficerów polskich wyraził przekonanie, że około 60 procent członków Korpusu pragnie szczerze w jak najszybszym czasie powrócić do Polski. (cz)

Nitti montuje gabinet Czy uda mu się przełamać kryzys rządowy?

Rzym (obsł. wł.). Premier Francesco Nitti przystąpił w sobotę do przeprowadzania rozmów z przedstawicielami poszczególnych partii politycznych w celu utworzenia nowego gabinetu. Przyjął on leandera włoskich socjalistów Pietro Nenniego, który po zakończeniu rozmów oświadczył, że włoska partia socjalistyczna nie

jest wogóle uprzedzona do osoby nowego premiera, żąda jedynie ukonstytuowanie takiego gabinetu, któryby reprezentował całe społeczeństwo włoskie i opracował zadawalający program gospodarczy i polityczny gwarantujący likwidację kryzysu ekonomicznego.

Nowomianowany szef rządu

przyjął również przywódcę włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliattiego. Bezpośrednio po konsultacji Nitti oświadczył dziennikarzom, że musi się porozumieć z odpowiedzianymi przywódcami wszystkich głównych stronnictw politycznych. Według podanych przez dziennik włoski „Messaggero” premier, oświadczył, że pragnie współpracy wszystkich i solidarności poszczególnych ugrupowań politycznych.

jest dokładnie według dziennika przemysłowy. Chrześcijańscy demokraci zdają sobie dokładną sprawę z trudności, na jakie napotka obecnie Nitti, a licząc się z tym że nie podoba on trudniemu zadanu wyznaczali już nowego kandydata na premiera. „Memento” organ lewicy włoskiej zdecydowanie przyjął decyzję prezydenta de Nicola, który zdaniem dziennika szczęśliwie rozwiąże obecny kryzys rządowy we Włoszech. (pł.)

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu

3582 państwowe zakłady pracy zatrudniają 1.005 tys. osób

Warszawa. (PAP.) Komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Preliminarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1947 przewiduje: po stronie dochodów zł 38.005.517.000 po stronie wydatków zł 992.153.003. W chwili obecnej istnieje 14 centralnych zarządów, podzielonych według zasadniczych działów produkcji. Zarządy centralne dzielą się na zjednoczenia, których mamy 150. Organizacja tych zjednoczeń jest albo terytorialna, albo brantowa, albo terytorialno-brantowa. Oprócz tego istnieje 156 zakładów wydziałowych. Ponadto istnieje: 9

central zaopatrzenia i 19 central zbytu. Organizacje te obejmują 2.389 zakładów pracy. Łącznie z przedsiębiorstwami wydziałowymi, pod zarządem ministerstwa jest 2.547 zakładów. Niezależnie od tej organizacji istnieją t. zw. dyrekcje przemysłu miejscowego, którym podlega 1035 zakładów pracy.

W miarę rozwoju gospodarczego część tych przedsiębiorstw zostanie zlikwidowana, względnie skomasowana. Ogółem posiadamy w sektorze państwowym 3582 zakłady pracy. Zatrudniały one w dniu 1. 1. 1946 r. — 676 tys. o-

sób, w dniu 31. 12. r. ub. — 1.005 tys. osób.

Po stronie dochodów Min. Przemysłu i Handlu największą pozycją jest suma 38 miliardów zł., jako „różnica cen komercyjnych”. Z tej sumy globalnej wpłacie mają centralne zarządy następujące sumy:

Przemysł cukrowniczy — 14 miliardów zł., paliwa płynne — 4,5 miliardów, włókienniczy — 11,5 miliardów, chemiczny — drzewny 0,250 miliarda, papierniczy 1 miliard, materiały budowlane — 1 miliard, metalowy — 1,750 miliarda, skorzany — 1 miliard, elektro techniczny 0,5 miliarda, energetyka — 0,5 miliarda.

Przebieg kryzysu rządowego

Ograbiał listy

Warszawa (PAP). Sprawa ciągłego ograbiania listów w tasciowych, przychodzących z Ameryki, okazała się. Prasa Henryk, pracownik kontraktu przy Urzędzie Pocztowym. Obyśsza 4. Organy Milicji w miastowskiej znalazły w mieszkaniu Prasala 250 dol. w ednkach 1, 2, 5, 10 i 20-ta dol. rowych. Złodziej został aresztowany. Zabrane z listów dolary będą zwrócone reklamantom do rozprawy sądowej.

Do wykrycia kradzieży przyczyniły się w znacznej mierze reklamacje napływające do Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Na ulicach duńskiej stolicy

Kopenhaga na czerwono

KOD SPECJALN. WYSLANNIKA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO“

wszyscy bawią się po cichu. Nawet głośno nie umieją się śmiać. Obserwowaliśmy specjalnie grupę Duńczyków, stojących przy kiosku, w którym za 25 aerów otrzymywali kilka kul i celowali nimi w wiszące na ścianie talerze. Za każdym trafnym uderzeniem

rozbity talerz spadał na ziemię. I tyle tylko było przy tym hałasie. Duńczycy robili to bowiem z takim namaszczeniem, jak gdyby stali przy maszynie lub swoim warsztacie pracy. Odeszli, uśmiechając się tylko pod wąsem. Tacy już są.

Strajk ma podłoże ekonomiczne. Drukarze, przewidując trudności papierowe i ewentualne bezrobocie w ich fachu, domagają się ograniczenia godzin pracy do siedmiu i podwyżki płac. Wydawcy godzą się na 7 i pół godziny pracy. Walka o pół godziny trwa. Straty finansowe po obu stronach są duże, ale że zarówno organizacja zawodowa drukarzy, jak i związek wydawców rozporządzają znacznymi funduszami, do porozumienia więc dojść będzie trudno.

Danii — jeszcze przed wojną — przybył z wizytą Mackensen, socjaliści urządzili demonstracje i chcieli zatrzymać samochód, w którym jechał król na powitanie niemieckiego feldmarszałka. Samochód zatrzymano. Król wysiadł z wozu i zwrócił się do demonstrujących zapytaniem: — Jeśli nie chcecie, żebym widział Mackensena, powiedzcie co mam zrobić, skoro jest on naszym gościem?

wała na niemieckich tyłach. Duńczycy walczyli z Niemcami na swój sposób. Dla nas wydaje się to może drobne w porównaniu ze stratami, jakie pociągnęła za sobą ostatnia wojna w naszym kraju. Przewodnik z Duńskiego Biura Turystycznego, który obwoził nas po mieście, z uczuciem wyraźnego zadowolenia powiedział:

Kopenhaga, w maju. Człowiek przyjeżdżający z Polski musi parzeć na Kopenhagę z zazdrością. Stolica Danii wyszła z wojny nietknięta. Dziś tętni życiem i łśni bogactwem wystaw. Na jezdni tysiące nowych, luksusowych samochodów i nie kończące się sznury rowerów.

Duńska flegma
W restauracji hotelowej, kiedy po raz pierwszy zesła się na kolację nasza wycieczka z Polski, obsługa zupełnie straciła głowę.

korzystając koniunkturę zmusza Duńczyków do nie zawsze korzystnych transakcji.

Na tym nie koniec. Jest już w przygotowaniu strajk pracowników rzeźni. A robotnik duński zapowiada w rozmowach wysuniecie żądań w wypadku wygrania walki przez drukarzy.

Zamiast odpowiedzi, zebrani rozeszli się do domów.

Jeden dom
— „A teraz pokażę państwu jeden dom zniszczony w Kopenhadze przez lotnictwo. W domu tym mieściło się gestapo.“

Jeden dom zniszczony w Kopenhadze! W milionowym mieście, ciągnącym się na szerokiej przestrzni, w obrzymim mieście bez przedmieść!

Trzeba było widzieć z jaką miłą opowiadał dyrektor największego browaru w Danii o wysadzonym przez nazich kotle w maszynowni. Jeden kocio! Dawno już zresztą na jego miejscu stał nowy.

Duńska ulica już zapomniała o wojnie i żyje jak za najlepszych czasów. Kartki tylko przypominają to co było, a może zapowiadają nowe trudności.

Duńska ulica jest czerwona. To moda kobieta. Czerwone kapturki, czerwone pantofle, czerwone płaszczki i sukienki u wszystkich kobiet.

Przeclętny Duńczyk interesuje się dość żywo Polską. Czternaście tysięcy Polaków mieszka w Danii. Pomoc duńska dla Polski jest bardzo wydatna. Sympatii wśród tego spokojnego i uczciwego narodu jest dla nas bardzo wiele. Ale o tym w następnym raporcie.

St. Mojkowski.



Najbardziej monumentalna budowla Danii: Zamek we Fredriksborgu. Foto-Archiw. „Dziennika Zachodn.“

i dzieci. Od dziecka Duńczyk zaprawia się w tym sporcie. W specjalnych wózkach, połączonych żelaznym prętem z rowerem, wzięła matka swoje maleństwo. Typowy jest rower z umieszczonym na przodzie koszem. Po zakupy, na spacer, do pracy, na randkę — wszędzie na rowerze. Zakochane pary, jadąc na rowerach, trzymają się za ręce.

Kierowniczka restauracji prosiła, żeby być cierpliwym, bo, niestety, jej kelnerki nie są przyzwyczajone do tak nerwowej pracy. I trzeba było czekać po pół godziny na podanie szklanki mleka i dwóch jajek z kawałkiem chleba, a drugie pół godziny na uregulowanie rachunku. Tam nikt nie zadzwoni w talerz, przywołując kelnera. Wszystko odbywa się w jakimś kościelnym spokoju. Nic dziwnego, że przybyśca musi denerwować ta duńska flegma.

Spokojny Duńczyk już zaczyna po cichu narzekać. Czy skończy się tylko na narzekaniu? Widmo trudności gospodarczych już się dość wyraźnie zarysowuje. Od 3 miesięcy w Kopenhadze trwa strajk drukarzy. Wychodzi tylko dziennik komunistyczny i socjalistyczny, które nie należą do związku wydawców. Dwa inne dzienniki wydają na dwóch kartkach, odbijanych na powielacz, skrót najważniejszych wiadomości. Chcąc kupić gazetę, trzeba ją z góry zamówić.

Walka ta odbywa się tak samo, jak zabawa w „Tivoli“: cicho, spokojnie i bez nerwów.

Dwa największe ugrupowania socjal-demokrati i komuniści, mimo że posiadają większość, oddały władzę w ręce partii chłopskiej.

Król i anegdota

Król w Danii jest bardzo popularny. Niewiele ma co prawda do powiedzenia w sprawach państwowych. Najlepiej zresztą określa rolę króla popularna anegdota.

Ołóż zmarły niedawno Christian X, będąc na manewrach u pułku chusteczki. Jeden ze stojących w pobliżu oficerów podniósł ją i podał królowi. Król powiedział mu:

— „Dziękuję. Jest to w państwie jedyna rzecz, do której mogę włożyć swój nos.“

Smieszni średniowieczni gwardziści strzegą dalej zamku królewskiego, a uroczysta zmiana warty

w godzinach południowych ściąga na plac przed pałacem wielu ciekawych. Duński król to po prostu dobry wujek, którego spotkać można, jak bez żadnej asysty udaje się konno na przejażdżkę. Następca tronu pcha wózek z dzieckiem po ulicach Kopenhagi i klania się pierwszemu znajomej mleczarce.

Flegmatycznym Duńczykiem to się podoba. Nie jest to zresztą naród, który żywo mógłby objawić swoje uczucia, nawet gdyby był niezadowolony. Przytoczymy tutaj drugi charakterystyczny przykład: Opowiadają, że kiedy do



Zmarły król duński Christian X. Foto-Archiw. „Dziennika Zachodn.“

Postawa króla wobec Niemców była nacechowana godnością. Naród duński, który w pierwszym okresie wojny wierzył w cywilizowanych Niemców, poznał się na nich szybko, a duńska organizacja oporu niejedną sobotą zorganizowa-

Entuzjasta polskiej twórczości

Po zgonie Juliusza Osterwy

Zmarł wielki artysta, twórca „Reduty“, Juliusz Osterwa. Stracił nie tylko wielkiego artystę, ale kolegę, mistrza i przyjaciela. Odszedł w zaślony jasny duch polskiej sztuki. Nie tylko wszystko w jego duszy było polskie, ale wszystko, co polskie, było w jego duszy i sercu.

Od beztrzęsłego humoru i beztroskiej pogody, do mistycznych uniesień religijnych, od umiłowania tradycji i tego, co jest w tradycji naszej kultury najszlachetniejsze, do niezwykłej chłonności wszystkiego, co piękne i twórcze w świecie, w postępie, w ewolucji myśli ludzkiej.

Tu tkwi tajemnica tego wpływu, który miał na ludzi. Dlatego w „Reducie“, która była zarazem teatrem i wielką szkołą dramatyczną, wychował całe pokolenie aktorów, reżyserów i nawet autorów dramatycznych, ludzi, co pod jego sugestią zaczęli pisać dla sceny i na tej drodze zdobyli poważne sukcesy.

„Reduta“ prowadził najpierw w Wilnie, później w Warszawie. Była ona umiłowaniem jego życia, jej poświęcił najwięcej czasu i trudu, i można powiedzieć, że ma-

ło jest dziś wybitnych aktorów i reżyserów, którzy przez tę szkołę nie przeszliby.

Osobistym czarem podbił sobie serca, a wielką znajomością rzemiosła i sztuki aktorskiej kształcił umysły, rozwijał talenty. On pierwszy w Polsce nakazał swoim uczniom tak zwane przeżywanie roli. Chodziło mu o to by z dokładnej analizy tekstu sztuki wejść głęboko w psychologiczne postaci. Od odtwórcy żądał współtwórczości z autorem. Dochodził w tym nawet do pewnej przesady. Żądał od aktora przygotowania moralnego, z chwilą przystąpienia do pracy, ascetycznego zaparcia się siebie, ale z wódem aktora podniósł i uszlachetnił i dał mu sakre natchnienia.

Sam był wielkim wyznawcą słowa. W teatrze kult słowa podniósł do religijnego obrzędu. I ta mowa polska rozszumiała czarno-kieśmianem technieniem wiersza szczególnie przez Osterwę ulubionego Słowackiego, zestrzącająca w akordy harmonii krzyk ludzkości i chóry anielskie, zdradzająca astralnym szeptem sekrety ziemi i nieba. Ta mowa polska w jego ustach brzmiała najszlachetniejszym dźwiękiem, jaki kiedykolwiek był na scenie polskiej słyszany. W czasach niewoli, jak iże najczystsza narodu unosił ją nad niedolą naszego życia, występując na scenie w Warszawie, Poznaniu i Wilnie, później w licznych wędrowkach po miastach Rzeczypospolitej objawiał najszerzym wiarstwem społeczeństwa nieśmiertelne jej piękno. Myślę o objazdach „Reduty“ z „Przeziębłą“ Zeromskiego, z „Księciem Niezłomnym“ Słowackiego, która docierała do zapadłych miast głuchej prowincji.

Sztukę wypowiadania doprowadził do takich szczytów sztuki artystycznego, iż czasem słuchając go miało się wrażenie, że w tej hierarchii już tylko milczenie może być bardziej potężne.

Nienawidził kabotyzmu, aktorstwa w złym tego słowa znaczeniu i patosu, który ma zastępować ogień uczucia.

Ucieszył się kiedyś bardzo, gdy mu powiedziałem, że słowo „patos“ można także wywieść od greckiego „pasiton“ co znaczy „cierpie“. „Tylko taki patos uznaję — mówię z przekonaniem — każde słowo tragiczne, wypowiedziane, musi być okupione krwią wewnętrznego cierpienia, musi być przez mówiącego przecier-

piane.“ I to jest nauka, którą zostawił testamentem swej pracy całej polskiemu aktorstwu.

Entuzjasta polskiej twórczości, cierpiął nad nieprzychylnym stanowiskiem krytyki, szczególnie w stosunku do młodych talentów



Osterwa w roli Szeligi w sztuce Norwida „Pierścień Wielkiej Damy“. Siedzi Parysiwiczówna, grająca rolę Magdaleny. Foto-Archiw. „Dziennika Zachodn.“

pisarskich, do debiutujących na scenie autorów. On tylko polską twórczość w teatrze uznawał, gdyby mógł, to przepolszczyłby całą literaturę dramatyczną świata, nawet Aj-schylosa, Sofoklesa i Szekspira i w tym także — jak we wszystkich poczynaniach wielkich i twórczych entuzjastów — nie znalazł miar.

Literatura polska traci w nim bardzo wiele. Dużo jest dyrekto-

rów teatru, którzy mają zrozumienie dla uznanych arcydzieł, mało takich — którzy otaczają opieką nikielnie jeszcze latorośle zapowiadających się talentów, a nie szczerzą sił, by w najlepszym świetle okazać je publiczności.

Ludwik Hieronim Morstin

W „Tivoli“

I tak istotnie jest. W Kopenhadze istnieje znana „Tivoli“ — wesołe miasteczko. Jest tam wszystko: od kolejkki górskiej, poprzez kilkanaście sal dancinowych, teatralnych, restauracji, cukierni, sepek automatów do pomysłów gier i innych rozrywek. Wieczorem ściąga tutaj cała Kopenhaga. Tysiące ludzi przesuwa się przez aleje tego miasteczka.

Strajk drukarzy

Dobrobyt, zamożność, bogactwo aż kapie z każdego kąta duńskiej stolicy. Muzea, mieszczące niezliczone dzieła sztuki, wystawy, sale teatralne, mieszkania wygodnie i luksusowo urządzone aż do ubiorów poszczególnych ludzi na których nie widać biedy — wszystko to świadczy o dobrobycie.

Dania ma jednak też swoje kłopoty. Kartki na chleb, mięso i tłuszcz. Sławne duńskie masło Duńczyk otrzymuje na kartki. Co prawda to trochę dziwnie wyglądają te ograniczenia na tle bogatych wystaw, ale ograniczenia są. Przeciwny Duńczyk tłumaczy je koniecznością pomocy dla innych bardziej zniszczonych krajów Europy oraz koniecznością zakupu artykułów, których Dania jest pozbawiona. Coraz częściej jednak mówi się głośno o Anglii, która każe sobie duńskimi artykułami płacić za zwycięską wojnę i wy-

Z całej Polski

Kraków. Wojewódzka Rada Społeczna osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego zaprojektowała przesiedlenie nadmiaru ludności rolniczej z powiatów: tarnowskiego, bocheńskiego i miechowskiego na teren powiatu człuchowskiego. Dla ludności pow. Biała, Kraków i Olkusz przeznaczono pow. Szczęcinek i Wałcz, natomiast rolników z powiatu nowotarskiego kieruje się w okolice Kłodzka.

szkolnej w Polsce, Państwowy Przemysł Papierniczy tegoroczne go planu zbytu wyrobów papierniczych, przewidział wielkie dostawy papieru na potrzeby wydziałów szkolnych. Państw. Wydział Książek Szkolnych przystąpiło już do prac związanych z wydaniem kilkunastu milionów książek, potrzebnych dla młodzieży do nauki.

Gdańsk. Wydział Zdrowia przy Woj. Urzędzie w Gdańsku, działał w porozumieniu z Akademickim Ośrodkiem Zdrowia, przeprowadza badania na gruźlicę wśród akademików Wybrzeża. Równocześnie przeprowadza masowe prześwietlenia dzieci w wieku szkolnym.

Lódź. Lódzki Oddz. Tow. Burs i Stypendiów RP przystąpił do odbudowy zniszczonego przez pożar gmachu, stanowiącego własność Funduszu Stypendialnego TBS-RP im. Jana Kasprzowicza. W gmachu tym powstanie wzorowy ośrodek wychowawczy dla kształcącej się artystycznie młodzieży, pod nazwą „Harenda“.

Olśztyn. Olśztynska delegatura Komisji Specjalnej osadziła w więzieniu Jana Mieszkowskiego z Gdańska oraz Edwarda Gadomskiego i Lucjana Wróblewskiego z Gdyni, którzy, konwójując z Gdyni do Lidzbarke Warmińskiej go transport zboża siewnego, pozrywali w drodze plomby z wagonów i sprzedali zboże spekulantom. Pieniądze uzyskane z kra-dzieży zboża przepili.

Gdynia. Do Gdyni nadziesiąt angielski statek „Richard Borchard“ przyniosąc m. in. znaczny transport urządzeń szpitalnych. Część transportu stanowi drobna techniczna i aprobowacyjna waga łączna — ponad 640 ton.

Lublin. Na terenie nadleśnictwa Augustów w pow. włodawskim, mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, padła ofiara ognia 180 ha lasu. Istnieje przypuszczenie, że pożar lasu spowodowała grasa jaca banda UPA, gdyż w czasie akcji ratunkowej usiłowano podpaść las od drugiej strony. Następnego dnia na terenie nadleśnictwa Adamki spłonęło na skutek podpalenia 1,5 ha zagajnika sosnowego. W akcji ratunkowej poza strażą ogniową brały udział oddziały M.O.

Lódź. Pragnąc w zdecydowany sposób zaspokoić głód książki

Program walki z drożyzną

(Dokończenie ze strony 1-szej)

dział, że nie możemy uważać, żeby wyniki prac spółdzielczości mogły być uważane za dostateczne w obecnym okresie.

Zachodzące w ciągu ostatnich miesięcy w sytuacji gospodarczej kraju niepokojące zjawiska muszą w nas wzbudzić poważną troskę. Źródła tych zjawisk tkwią w zwyczajnie cen na artykuły rolne i przemysłowe. Zwyczaj ta nie jest uzasadniona rozmiarami emisji banknotów, która idzie równoległe do wzrostu produkcji, a ostatnio bardzo znacznie spadła. Dopływ towarów przemysłowych dzięki znacznym postępom na odciśnięciu produkcji zwiększył się i zwyczaj ich cen w żadnym razie nie da się uzasadnić zwiększonym głodem towarowym.

W obliczu rosnącej zwyczajki cen i akcji spekulacyjnej dnia 7 maja Komitet Centralny naszej partii, żeby zadokumentować swoje stanowisko i spowodować wspólne wystąpienie przeciw spekulacji, zwrócił się z listem do CKW PPS.

Program

W paru słowach skomentuję na czym nasz program polega?

Zatrzymać ruch cen w sektorze państwowym i samorządowym. Stworzyć aparat kontroli, który nie byłby aparatem papierowym a mógłby kontrolować i karać. Stworzyć natchmiast taki aparat handlu detalicznego, który mógłby państwowe towary po państwowej cenie sprzedawać robotnikom i inteligentowi. Skończyć z tym fetyszem, że państwo nie może handlować detalicznie, nie może sprzedawać detalicznie po taniej cenie pomiędzy innymi swoich własnych artykułów. Mówiliśmy dalej w naszym programie „Społem” nie potrafiło kupić zboża. Musi się za to wziąć państwo. Trzeba stworzyć państwowy aparat zakupów, dać mu możliwość kupowania, niech będzie państwowy przedstawiciel w każdym powiecie w każdej gminie, niech gada bezpośrednio ze spółdzielnią.

Mówiliśmy dalej: dać kredyty tym najważniejszym ogniwom spółdzielczości na wsi, co kupują zboże i tym w mieście, co dostarczają żywności robotnikom i inteligentom.

Mówiliśmy dalej: aparat skarbowy nie daje sobie rady, pomóżmy mu społecznie, damy mu inspektorów dobrowolnych, społecznych inspektorów i przeprowadźmy powszechną kontrolę podatków domami, naleszkaniem za mieszkaniami.

Trzeba jasno i wyraźnie rozumieć na czym ten nasz program polega. To jest program obrony ludzi pracy przed wyzyskiem drażliwego spekulacyjnego kapitału. Nie chcemy, żeby nas rozumiano w ten sposób, że ten program bitwy o handel oznacza bicie uczelnego handlu. Na odwrót — chcemy pomóc uczelnemu kupcom wyeliminować z ich środowiska

te pieniądze powojenną, która do tego środowiska przyszła. Nie trzeba rozumieć tego naszego programu jako programu walki ze spółdzielczością. To jest program uzdrowienia i usprawnienia spółdzielczości w jej najważniejszych większych i mniejszych dołowych ogniwach.

Taki jest program KC PPR, który w dokumencie, który wam odczytałem został skierowany do CKW PPS w dniu 7 maja. Odbły się długotrwałe zebrania dyskusyjne na temat programu wysuniętego przez nasz Komitet Centralny między naszym Komitetem Centralnym a CKW PPS. Niektóre punkty zostały uzgodnione.

Różnice

Różnica między naszym i towarzyszy z PPS stanowiskiem była zasadnicza. Myśmy mówili: zboże jest, trzeba je znaleźć, oni mówili — zboża nie ma. — Myśmy mówili — szybko, natchmiast przez państwowy aparat kupować na dole, w gminie, oni mówili — spokojnie, uzupełnianie zapasów na apro wizację reglamentowaną, a dalej, w przyszłości monopol dla „Społem”. Tego „Społem”, które w bieżącej kampanii kupiło tylko 24 tys. ton zboża.

Myśmy oświadczyli na to, że z tym stanowiskiem zgodzić się nie możemy, że nasze stanowisko uważamy za odpowiadające interesom klasy robotniczej i bronić go będziemy w rządzie, w Sejmie i wśród klasy robotniczej.

Druga poważna różnica zdań, która ujawniła się, to była różnica dotycząca kontroli. My sobie wyobrażamy tę kontrolę cen, od góry do dołu. Aparat Ministerstwa Przemysłu i Handlu do ustalenia cen, Rady Narodowe kontrolują, komisja specjalna karze.

To jest jasne, zrozumiałe dla każdego, taki aparat może sprawnie działać.

Towarzysze z PPS zaproponowali nam następujący sposób organizacji cen. Mianowicie: przekazać uprawnienia Ministerstwa Apro wizacji na komisariat cen złożony z przedstawicieli Prezesa Rady Ministrów, Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Apro wizacji. Komisariat operze się na szerokiej współpracy społecznej. A kara pytamy się gdzie? Używać Komisji Specjalnej, pod kierunkiem komisariatu cen i kontroli cen, wskazanych przez komisariat towarów, we wskazanych terminach?

Myśmy powiedzieli na to, że

chcemy walki prawdziwej a nie papierowej, myśmy powiedzieli, że nam nie są potrzebne komisariaty, które będą długo debatować i zapisywać pełne sterty papieru i protokołu, a Komisja Specjalna,

Handel detaliczny

Trzecia różnica zdań, która się ujawniła, to była różnica w sprawie państwowego handlu detalicznego. Myśmy uważali, że trzeba skończyć z tym fetyszem, z tym przesądem, z tym zabobnem, że państwo nie może handlować detalicznie. Myśmy powiedzieli towarzyszy z PPS: zapytamy robotników, czy oni nie chcą żeby w Warszawie powstał jeden, czy drugi dom towarowy, gdzie można będzie wszystko kupić po taniej cenie i na czym polega zbrodnia założenia takiego sklepu.

Towarzysze z PPS powiedzieli, że się z nami nie zgadzają. Myśmy oświadczyli, że naszego stanowiska będziemy bronić. Nasza partia nie lubi niejasnych rzeczy. My chcemy mieć nie tylko zgodność stanowiska, ale zgodność na jasnych pozycjach.

W sprawie zboża czytamy w ostatniej uchwale CKW PPS:

PPS domaga się natchmiastowego usprawnienia skupu zboża przez całkowitą eliminację zakupów „partyzanckich” po „każdej cenie”, przez usunięcie konkurencji różnych aparatów w tym zakresie, przez pełne wyzyskanie doświadczeń i aparatu wykonawczego spółdzielczości w tym zakresie, przez skupienie dyspozycji w rękach państwa, przez jasność i planowość dyrektyw państwowego czynnika dyspozycyjnego.

To jest zupełnie słuszne, ale chcemy wierzyć, że PPS rozumie tak, jak my, że powstanie państwowy aparat skupu, który będzie kupował w powiecie, województwie, gminie od spółdzielni dołowych zboże na potrzeby państwa.

Czytamy w uchwale CKW PPS: PPS domaga się jak najszybszego wprowadzenia w życie dekretu o ustalaniu i kontroli cen”.

Zgadamy się z tym, i rozumiemy, że PPS uznaje słusność proponowanego przez nas systemu kontroli cen.

Nie czytamy w uchwale, jak obecnie CKW PPS odnosi się do domów towarowych. My na naszym stanowisku pozostajemy, gdyż uważamy, że leży ono w interesie klasy robotniczej.

Poważne zbliżenie stanowisk naszych partij jest, co cieszy nas bardzo, lecz uważamy tylko, że

jak będzie chciała ukarać to pójdzie ze swoją sprawą do tego komisariatu, i myśmy powiedzieli, że naszego stanowiska będziemy bronić w rządzie, w Sejmie i w klasie robotniczej.

Walka o zwycięstwa

Wspólnie ze wszystkimi partiami bloku demokratycznego i jednolitym frontem z PPS, przelamując wahania niektórych ogniw w bloku demokratycznym, jasno i twardo stawiając nasze zasadnicze hasła wobec mas, mobilizując te masy do wykonania zadań, które przed nami stoja, pójdziemy do tej bitwy o handel i wygramy tę bitwę.

Bitwa o handel

W ten sposób rozpocznie się bitwa o handel. Trzeba się do tej bitwy przygotować. To nie będzie łatwa i prosta rzecz i nie trzeba ludzi członków partii ani klasy robotniczej, że wyniki będą natchmiastowe. To będzie długa i ciężka walka. Trzeba w całym terenie poczynić przygotowania dla wytypowania właściwych ludzi, demokratów do komisji cennikowych, do komisji kontroli cen, na inspektorów dobrowolnych przy podatkach, trzeba wciągnąć masy robotnicze do tej wielkiej pracy.

Obchód 50-lecia pracy twórczej Adama Wieniarskiego

Warszawa (PAP). Dn. 16 bm. odbył się w sali Roma uroczysty obchód 50-lecia pracy wybitnego

Kursy handlowe w Bytomiu

Byłom (j) Przy Państw. Koedukacyjnym Gimnazjum Handlowym w Bytomiu prowadzi się pod kierownictwem prof. Kazimierza Kałma 5-miesięczne kursy handlowe dla dorosłych. W obecnym turnusie uczęszcza na kurs 120 słuchaczy, pracujących w śląskim przemyśle i handlu. Kurs jest podzielony na dwa wydziały: ogólnohandlowy dla fachowego przeszkolenia pracowników przemysłowych i handlowych, oraz księgowo bilansowy dla zapoznania słuchaczy z księgowością przedsiębiorstwa i jednolitym planem kont. W bież. roku przewiduje się stworzenie jeszcze trzeciego wydziału — księgowości przemysłowej.

Ministrowie PPR-cy w tym tygodniu wniosą na Radę Ministrów wszystkie projekty, wynikające z ich programu i zażądają zwołania przed końcem maja specjalnego posiedzenia Sejmu dla przyjęcia tych wszystkich postanowień.

Wspólnie ze wszystkimi partiami

Będzie to — powtarzam jeszcze raz — długa, ciężka i uporczywa walka i wynik nie będzie natchmiastowy. Będzie nam stała na przeszkodzie działalność reakcji, plotka reakcji, działalność obcych wywiadów, chwiejność ludzka, niezdecydowanie, błędy ideologiczne, to wszystko jednak musimy przelamać.

PPR-owcy brali większe fortece niż handel, wezmą tę fortecę też.

Powiemy klasie robotniczej: nie czas jeszcze, nieestety, spocząć na laurach, powiemy klasie robotniczej: nie czas odpoczywać, trzeba walczyć i razem z klasą robotniczą zaprowadzimy porządek i ład polepszymy byt klasy robotniczej. Nie pozwolimy na to, żeby to, cośmy zrobili w produkcji, było zmarnowane w handlu. Takie są nasze zadania. Ciężkie i trudne zadania, ale zadania, które będą wykonane.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM

Niedziela, dnia 18 bm.

6,55 sygnał czasu i zapowiedź poranna stacji, 7,00 sygnał i audycja na dzień dobry, 7,02 muzyka, 8,00 dzień pór., 8,20 zapowiedź progr. na dzień bież., 8,25 konc. żyćzeń, 8,55 pog. Łódzkiej Rodziny Rad., 9,00 narbożeństwo z kościoła Księży Jesuitów we Wrzeszczu, 10,00 aud. regionalna, 10,45 konc. żyćzeń, 11,30 konc. rekl., 11,47 pog. Woj. Rady Narodowej, 11,57 sygnał czasu i hejnał, 12,05 poranek symfon. w wyk. Ork. Symf. W przerwie koncertu radiokroniki z Warszawy, 13,30 „Niemcy po wojnie” — felieton pol. red. W. Madejskiego, 13,40 aud. świetlic wiejskich, 14,25 recenzja, 14,35 Chwila Biura Studiów, 14,40 Teatr Wyobraźni, 15,20 koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 16,00 „Wzrost Kluczyk” — opowiadanie dla dzieci, 16,20 aud. literacka, 16,30 konc. muz. popularnej z płyt, 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18,15 „10 minut poezji”, 18,25 aud. wojskowa poświęcona Armii Ludowej, 18,55 z życia kulturalnego, 19,05 „Uśmiech i piosenka”, 19,30 muzyka, 19,40 aktualności dźwiękowe, 19,57 sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 20,00 I komentarze dnia, 21 dziennik wieczorny, 20,20 „Na muzycznej fall”, 21,10 muz. lekka z płyt, 21,25 wiadomości sportowe, 21,35 „U naszych przyjaciół”, 22,05 wiad. sportowe, 22,15 muz. tan. z płyt, 23,00 ost. wiad. dzien. radiowego z Warszawy, 23,15 program na dzień następn., 23,25 muz. tan. z płyt, 23,35 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 24,00 zakończenie programu ogólnopolsk.



Niemcy wyjeżdżają

Walbrzych (Les). W dniu 16 i 17 maja na mocy decyzji Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, wysiedlono z Walbrzycha ok. 700 osób narodowości niemieckiej; tydzień osób wysiedlono ze Świdnicy. Punkt zborny dla wysiedlonych znajduje się w Dzierżoniowie.

Konkurs Szekspirowski w Polsce

»SEN NOCY LETNIEJ« w Państwowym Teatrze Dolnośląskim we Wrocławiu

W Konkursie Szekspirowskim w Polsce Śląsk zdecydowanie przoduje. Po Teatrze Polskim w Bielsku i Cieszynie, który zaczął Konkurs „Poskromieniem Złotniczy”, wystąpił obecnie jako drugi z kolei, Państwowy Teatr Dolnośląski we Wrocławiu ze „Snu nocy letniej”. Wystąpił zresztą w sposób specjalnie uroczysty, jako że impreza ta zbiegła się z przejęciem teatru wrocławskiego przez Państwo, co zostało niejako symbolicznie dokonane przez obecnych na premierze wiceministra Kultury i Sztuki L. Kruczkowskiego i dyr. Departamentu Teatralnego tegoż Ministerstwa dr M. Rusinka.

W związku z tym ogłoszono przed podniesieniem kurtyny kilka interesujących przemówień.

Wróćmy jednak do rzeczy.

Według powszechnie przyjętej nomenklatury „Sen nocy letniej” jest tzw. baśnią dramatyczną, fantastyczną, feerią, kieszycową poezją itd. Rzecz oczywista, że to wszystko jest prawda i trudno nam patrzeć na te sprawy inaczej. Niemniej jednak za czasów genialnego Imc Pana Williama te historie chyba nie wyglądały tak całkiem prosto. Dopiero przecież stosunkowo niedawno Sir Francis Drake wrócił ze swojej dalekiej podróży, a od wypraw Kolumba

UPORCZYWE ZAPARCIE kamienie żółciowe, choroby wątroby, żółtaczka i kiszec, artretyzm, zła przemiana materii zwalczają

Ziola „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Sprzed w apt. i skl. apt. Labor. Fizjol. - Chem „CHOLEKINAZA” WARSZAWA Mokotowska 58 2268

i Magellana nie upłynęło znowu tak bardzo wiele lat. Świat jeszcze pełen był tajemniczych wysp i nieodkrytych lądów, co do których nie istniały żadne niezbite dowody, że na nich nie mieszkają prawdziwi Titanie, nie szybuje nad zielonymi lasami dobry Ariel, a zły Kaliban nie kryje się w obskurnej jaskini. Elfy i rusalki na pewno musiały pisać gdzieś w jakimś bliżej nieznanym miejscu na kuli ziemskiej (ba — ale czy to rzeczywiście była kula? Któż rozsądny mógł wierzyć w to naprawdę poza nielicznymi zwarlowanymi żeglarzami...?) — może na zachód od Rio de la Plata, a może na wschód od Wysp Korzennych — a Puk, o ile nie hasał już w Anglii, to (każdy mógłby dać na to niemal głowę) powinien to czynić tam, gdzie panuje wieczna zieleń i gdzie kolibry latają tak, jak w Londynie muchy. Przecież jeszcze prawie w dwieście lat później jednym z głównych zadań wyprawy Captaina Cooka było zbadanie, czy na Ziemi Ognistej mieszkają naprawdę sześciometrowi nadzy Cyklopi, czego nawiasem mówiąc, nigdy nie poddawały w wątpliwość nasze „Nowe Ateny” — słynnego kalezda Benedykta Chmielowskiego, uważane w Polsce za autorytet w dziedzinie wiedzy jeszcze w początkach XIX wieku.

Dlatego też zapewne widzowie w teatrze „Globe” i w innych przybytkach szekspirowskiej muzy nie patrzyli na Oberona czy na Titanie jako na twory czystej fantazji i tak bardzo znów nie brali za bajkę tego wszystkiego, co się działo w lesie, należącym do jakiegoś bardzo mitycznego „Tezuszka Książęcia Aten”, a sam Szekspir, mieszający z przedziwną nonszalancją wszelkie pojęcia geograficzne, nie czynił tego tylko z uwagi na okoliczność, że nie znał dobrze geografii (któż ją wtedy właściwie znał?), ale że sam wierzył — może tak nie całkowicie, ale zawsze trochę — iż te historie w jakimś nieokreślonym (określenie przecież nie było rzeczą istotną) punkcie na ziemi nie tylko mogą, ale nawet powinny się zdarzać.

A zresztą cóż to by był za poeta z tego Szekspira, gdyby tak cały świat „Snu” czy „Burzy” uważał jedynie za zwyczajny wymysł swego mózgu, a nie za coś, co musi mieć — chociaż tego nie mógł udowodnić, poza próbą przekonywania widza w przedstawieniu teatralnym — jakiś związek z rzeczywistością, aczkolwiek, naturalnie, niecodzienną...? Związcza, że poeci z epoki romantyzmu, bądź co bądź młodszy o kilkadziesiąt lat od Szekspira, też wierzyli mniej lub bardziej serio w swoje duchy, upiory, szlachetnych zbrojców i biednych rycerzy. A w epoce szekspirowskiej wierzyli w prawdziwo istnienie elfów i nie elfów nie tylko poeci, ale prawie wszyscy ludzie.

„Sen” jest więc baśnią dla nas,

lecz nie był nią na pewno, a przynajmniej nie był taką samą dla tych, dla których po raz pierwszy w historii ukazał się na scenie Oberon wraz z Pukiem, Titaną, Groszkiem, Gorczyczką czy Pajęczynką.

Sprawa odmienna, to słynni rzemieślnicy. W programie teatralnym teatru wrocławskiego zamieszczono na ten temat m. in. następujący pasus: „I należy zwrócić uwagę na ilość ciepła poetyckiego, jakie poświęca wspomnianym rzemieślnikom Shakespeare”.

Z tym ciepłem więc to jest lekka przesada. Podkreśla się je wprawdzie nawet w niektórych podrozdziałach czy monografiach, ale chyba przez nieporozumienie. Szekspir mimo swego geniuszu poetyckiego był w wielu sprawach bardzo konwencjonalny. Konwencja ta m. in. zasadała się na sposobie traktowania niektórych postaci. Każdy władca np. w komediach jest zawsze szlachetny, dobry, mądry i wyrozumiały (gest w stronę dworu) i naturalnie przez to papierowy i nudny. Ludzie natomiast z tzw. gminu czyli pospólstwa, to typy rubasznie wykpione a często nawet beztroskie sponiewierane (gest znowu w stronę publiczności ze sfer wyższych i protektorów). I chociaż przez to są one grubo ciekawsze i wspanialsze komediami, to jednak nie zmienia to zupełnie faktu, iż odnosimy wrażenie, że Szekspir używa sobie na nich jak na łysej kobyli tylko dlatego, ponieważ z takich wolno było kęć, ile wprost wlezie. Rzecz jasna, że o to nie

można mieć do Szekspira pretensji. Konwencja tego wymagała i konwencja na to zezwalała — droga jednak od tego do „ciepła poetyckiego” jest bardzo daleka.

Biedne Pigwy, Spodki, czy Dudki są oczywiście śmieszne, ale przede wszystkim budzą współczucie. Cóż ci ciepłe, stolarze lub krawcy są winni, że nie znają się na rzemiośle teatralnym? Pewnie, że tu nie chodziło Szekspira tylko o zasadę „szewcze — pilnij swego kopyta”, lecz również o pewne, bliżej nam nieznane, porachunki osobiste z konkurentami i zwolennikami teatru przed-elibetańskiego, niemniej jednak sponiewieranie Bogu ducha winnych rzemieślników przejawia się w „Snie” tak dotkliwie, że tu można raczej mówić o przypiekaniu ich gorącym żelazem, niż o darzeniu ówczesnych przedstawicieli inicjatywy prywatnej „poetyckim ciepłem”. Ośmieszeni są do gruntu biedacy nawet przez swe nazwiska a już najbardziej nieszczytny Spodek, który tylko w polskim przekładzie nazywa się tak eufemistycznie. Bo w oryginale „Bottom”, to niestety nie „Spodek”, ale coś grubo gorszego. Jeśliby Anglik mówił do niegrzecznego dziecka „I shall smash your bottom”, to przez to wcale nie chce powiedzieć: „Stłukę ci spodek”, lecz część ciała, bardziej do tych celów odpowiednią.

Tak więc przedstawia się sprawa z tym „ciepłem”.

Teatr Dolnośląski wystawił „Sen” z wielkim nakładem pracy, sił i niewątpliwie kosztów, dając

mu bogato rozplanowaną oprawę. Warunki techniczne, jakimi rozporządza, pozwoliły mu na zmienność dekoracji w 11 odsłonach na potraktowanie tych dekoracji (pp. Andrzejewski i Lange) raczej realistycznie. Interesującym pomysłem był muślinowy ekran, na którym przed każdą odsłoną efekty świetlne charakterystycznie w sposób tajemniczo-sugestywny, przy dobrej odtworzonej i odpowiednio sformułowanej Mendelssohna (wykonanie orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod batutą p. Stryli) następną scenę. Dalej świetnie wypadły momenty choreograficzne, a pierwszorzędnie skomponowany korowód elfów ilekroć się zjawiał, tylekroć budził zrozumiały entuzjazm widowni.

Jeśli chodzi o wykonanie, to tu grubo lepiej wypadła partia igruby „Snu”. Rej wodził tam, rzecz zrozumiała, p. Kurnskowicz, który stworzył nadzwyczajną wprost Spodka i był prawdziwą duszą przedstawienia. Sekundował mu dzielnie Pigwa czyli dż. Walden, a reszta szóstki rzemieślniczej (p. Sobieraj — Spój, p. Herba — Dudka, p. Mroczko — Ryjek — p. Ziobrowski — Głodniak) robiła to z powodzeniem także a jakże.

Partia patetyczna wypadła słabiej. Bardzo dobrym Oberonem był wprawdzie p. Godlewski, ale taką samą Hermią p. Burzyńska, reszta jednak wykonawców nie dorównywała im w kroku. Pół (p. Czarska), głośno krzyczał, ale nie zawsze można było zrozu-

Posel K. Radziwiłł
w Sosnowcu

Katowice (wm) Wielkim powodzeniem, jakim cieszył się niedawno w Katowicach interesujący odczyt pisma na Sejm, red. Krzysztofa Radziwiłła, na temat: „Sprawy polskie na tle sytuacji międzynarodowej” sprawiło, iż zarząd wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego postanowił zaprosić prelegenta do Sosnowca. Pos. Radziwiłł będzie przemawiał w tym mieście na ten sam temat, w niedzielę, 18 bm. o godz. 10 rano, w sali kina „Zagłębie”.

Apel do Bedzińców

Bedzin (wm) Komitet Opieki Społecznej w Bedzynie pragnie wysłać najbardziej potrzebujących kolonistom latnie i aby zdobyć fundusze na ten cel, urządza dwie zbiórki tygodniowe — od 18 do 24 maja i od 3 do 14 czerwca. Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, którym los biednego dziecka leży na sercu, by składali ofiary na kolonistę.

Ceny pieczywa

Katowice. Urząd Wojewódzki, Wydział Apropozycji i Handlu w Katowicach podaje do wiadomości, że 19 maja br. zostały ustalone następujące ceny pieczywa w sprzedaży detalicznej: Chleb żytni 90% — 1 kg 35 zł, chleb pszenny 80% — 1 kg 80 zł, bułka pszenna 5 dkg — 5 zł. Ceny ustalono obowiązuje na terenie całego województwa. W innych okręgach powinny być niższe, a w każdym razie nie mogą być wyższe od cen, ustalonych dla okręgu przemysłowego.

Ostatni dzień wystawy
art. mal. St. Konarza

Katowice. Dzisiaj, w niedzielę, odbywa się ostatni dzień wystawy obrazów artysty malarza Stanisława Konarza. Wystawa, jak wiadomo, mieści się w sali byłego szlacheckiego domu przy ul. Bankowej i będzie otwarta przez cały dzień. Wstęp w dniu zamknięcia wystawy, dla wszystkich zwiedzających jest bezpłatny.

„Wesołe Miasteczko”
w Bielsku

Bielsko (sar). Powiatowy Komitet Kolonii i Półkolonii w Bielsku urządza w niedzielę 25 bm. a w razie niepogody — w następnym dniu, imprezę, jakiej jeszcze w Bielsku nie było, noszącą nazwę „Wesołe Miasteczko”. Program przewiduje wyścigi konne z totalizatorem i liczne niespodzianki. Dochód jest przeznaczony na akcję kolonialną dla całego powiatu. Impreza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę, dn. 18 bm. dyżury lekarskie dla nagłych wypadków ubezpieczonych i ich rodzin w Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach pełnią następujący lekarze: Dr Wachtel Henryk, Jana 4, dr Butrym Adam, Mickiewicza 1, telefon 315-77, dr Lex Antoni, Dąb, Dębowa 2, tel. 331-42, dr Szlachet Herman, Kościuszki 41, dr Weinberg Lask Henryk, 3 Maja 18.

mieć o co mu chodziło, a Titania (p. Królowska) za często wykonywała rękoma jeden i ten sam gest, w czym ja niepotrzebnie nasładowała Helena (p. Jakowska). Lizander i Demetriusz (pp. Burzyński i Kozak) robili z początku wrażenie, że występują na poziomie amatorskim, później jednak jakoś szczęśliwie się rozkreśli, a o Filostracie (p. Dobrowolski) można było zarzykować twierdzenie, że konieczność chce zjeść swą broń. Teusz i Egeusz (pp. Zdanowicz i Broński) jak również dostojna Hipolita (p. Naglerowa-Godlewka) poprawni. Rusalka (p. Ogińska) prezentowała swoje wdziewki w sposób ujmujący i gozdziwie pochwały.

Poza tym specjalne brawo należy się anonimowym dziesięciu, grającym rolę Pajeczynki, Gorczycki, Groszka itd. Kostiumy „grecko-renesansowe” były pod względem kolorystycznym nie bardzo udane. Niektóre barwy wprost ze sobą się gryzły.

W konkluzji jednak wypada z czystym sumieniem stwierdzić, że wystawienie „Snu Nocy Letniej” przez Teatr Dolnośląski jest bardzo poważnym i wysokim osiągnięciem artystycznym w Polsce, z którego pomimo pewnych usterek powinni być dumni zarówno dyrektor Walden jak i reżyser i inscenizator p. Godlewski oraz — rzecz jasna — cały zespół.

A teraz czekamy na następnych „Szekspearów” w innych teatrach.

Bolesław Surówka

Sensacyjny proces we Wrocławiu

Trzykrotny wyrok śmierci

na kata z Gross-Rosen

Wrocław (st). Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego we Wrocławiu zasiadł w piątek dnia 16 bm kat kilku obozów koncentracyjnych na Dolnym Śląsku, unterscharführer SS Karol Gallasch. Rozprawa, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie.

Jak wynika odczytano aktu o karzenia Gallasch brał w okresie od stycznia 1943r. do maja 1945r. czynny udział w zbrodniach dokonywanych na więźniach obozów koncentracyjnych w Gross-Rosen, Dyhenfurt, Langenbühlau, Fuenfteichen i Litomierzycach Gallasch pełnił w obozach tych funkcję blockführera a później raportführera. Bez powodu lub z błahych przyczyn, pod pozorem utrzymania dyscypliny obozowej Gallasch bił więźniów, kopał, kaleczył, szepuł psami, polecał podległym sobie SS-manom karać więźniów chwastami oraz zarządzał uciążliwe ćwiczenia karne. Ponadto zbrodniarz okradał więźniów z zawartości nadsyłanych przez rodziny paczek żywnościowych jak również profanował zwłoki zmarłych.

Gallasch do wszystkich więźniów bez względu na narodowość odnosił się w jednakość bestial-

Gdzie wpłacać na szkoły?

Katowice. (wm). Wpłaty na rzecz Śląsko-Dąbrowskiego Funduszu Odbudowy Szkół przyjmuje Polski Bank Komunalny, Oddział w Katowicach, ul. Warszawskiej 8, tel. 347-43, konto P. K. O. III 5008, rachunek czekowy nr 46 „Śląsko-Dąbrowskiego Zw. Samorządowego „Fundusz Odbudowy Szkół”.

ski i sadystyczny sposób. W jesieni 1943 Gallasch został odkomenderowany z Gross-Rosen do obozu koncentracyjnego w Dyhenfurt, gdzie pełnił funkcję raportführera, znęcając się również w nieludzki sposób nad więźniami zatrudnionymi w miejscowej fabryce. Oprawca z obozu w Dyhenfurt został przeniesiony do obozu w Langenbühlau, a następnie w Fuenfteichen, gdzie pracowało około 5 tysięcy więźniów żydowskich dla zakładów zbrojeniowych Kruppa.

W dniu 19 stycznia 1945 z powodu zbliżania się frontu, oboz w Fuenfteichen został ewakuowany do Gross-Rosen. Transportem kierował osobiście Gallasch, który jechał z tyłu kolumny na rowerze. Do ustających po drodze, wycieńczonych lub zmarłych więźniów strzelał w tył głowy lub też polecał zabijać ich kon-

wojującym SS-manom. Z transportu liczącego 5 tysięcy osób zginęło ponad 1.000 więźniów. W czasie marszu umieszczono więźniów na noc w ciasnym stodołach. Gdy z powodu ciasnoty powstawał wewnątrz hałas, SS-man strzelał do stołów, zabijając lub raniąc licznych więźniów. Przemarsz do Gross-Rosen trwał w takich warunkach 5 dni.

Z chwilą likwidacji obozu w Gross-Rosen Gallasch został komendantem jednej z grup, konwojowanych do Litomierzyc. Więźniów transportowano w wagonach towarowych w takich warunkach, że ludzie umierali z wycieńczenia, a słabych dobijano. Jeden z naocznych świadków zeznał, że Gallasch strzelił sam około 60 więźniów. Na stacji kolejowej w Plauen podzielono transport na dwie grupy. Gallasch wyszukał słabszych więźniów, ka-

zał ich wynieść z wagonów w liczbie około 80 i położyć na peronie twarzą do ziemi. Razem z konwojującymi SS-manami Gallasch zabił, strzelając w tył głowy wszystkie ofiary na oczach więźniów.

Oskarżony, nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, wyjaśniając, że do SS należał od r. 1943, a w obozach koncentracyjnych, zarówno w Gross-Rosen jak i innych, był jakoby jedynie strażnikiem oraz kontrolerem poczty obozowej.

Powołani na rozprawę liczni świadkowie, b. więźniowie obozów, którzy znali doskonale oskarżonego z jego bestialskiej działalności, wszyscy rozpoznali w oskarżonym kata Gallascha i w całej rozciągłości potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

O sadyźnie jego świadczą zeznania świadków, którzy widzieli, jak oskarżony w czasie katuszy zadawanych więźniom, kazał przygrywać obozowej orkiestrze a następnie sobie dziękować za łagodny wymiar kary.

Wrocław (tel. wł.) W drugim dniu procesu kata obozu Gross-Rosen, Karla Gallasa, salę sądową zapelnili tłumy publiczności. Na początku rozprawy zabrał głos prokurator, dr Kallan, który podkreślił, że jest to największy proces zbrodniarza hitlerowskiego na Dolnym Śląsku. Prokurator zażądał dla oskarżonego jak najsurowszego wymiaru kary.

Obronca z urzędu, adwokat Jampolski podkreślił, że zbrodnie hitlerowskie są winą szkoły hitlerowskiej, winą wychowania hitlerowskiego. Szkoła ta wychowywała ofiary sadyzmu, oprawców i katów. Wina oskarżonego — zdaniem obrońcy — została całkowicie udowodniona. Obronca prosił o wyrok, który by odpowiadał sprawiedliwości i polskiemu ustawodawstwu.

Oskarżony Gallasch w ostatnim słowie prosił Sąd o łagodny wymiar kary. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący kata obozów koncentracyjnych na Dolnym Śląsku na trzykrotną karę śmierci. Skazany wniósł prośbę o łaskę do prezydenta R. P., Bieruta.

Ks. Biskup Stanisław Adamski

jest ciężko chory

Katowice (wm) Jak nam komunikuje miejscowa Kuria Diecezjalna, ordynariusz diecezji śląskiej, J. E. ks. biskup dr Stanisław Adamski, słuchając w przededniu święta Wniebowstąpienia spowiedzi w kościele Chrystusa Króla, nagle poważnie zachorował. Chorego przewieziono bezwzględnie do szpitala S. S. Elżbietanek, gdzie pozostaje pod opieką lekarzy.

Ze swej strony dowiadujemy się dodatkowo, iż liczący 72 lata ks. biskup doznał paraliżu lewej strony ciała, prawdopodobnie na tle arterio-sklerozy. W szpitalu,

gdzie dostojnym pacjentem opiekuje się znany specjalista chorób wewnętrznych, dr Stefan Kwaśniewski, dokonano zabiegu puszczania krwi, po którym stan zdrowia ks. biskupa nieco się poprawił. Chory zachowuje pełną przytomność umysłu, wrodzoną energię i nie stracił zdolności mowy.

Choroba ks. biskupa wywołała na całym Śląsku głębokie zaniepokojenie i współczucie. Kuria Diecezjalna wezwwała wiernych do wznoszenia modłów o zdrowie dla Arcypasterza.

PIELĘGNIARKI

tylko z ukończoną szkołą pielęgniarską poszukiwane.

Warunki: gaża 5,650 zł. w górę, pokój służbowy w Lecznicy, światło, opał, całodziennie wyżywienie.

Zgłoszenie pisemne. Informuje: Lecznica Spółki Brackiej Wałbrzych, ul. Stefana Batorego 4. 2284

głowami, jakby im to wszystko było tak jasne i tak swoje, jak ten codzienny udój owiec, zawsze jednaki, zawsze taki sam, a przecież taki ważny, taki błogosławiony, bo dający życie i siły. A goście-turyści milczeli patrząc w zadumie w gasnący żar ogniska, jakby w nim widzieli płonącą a silną wiarę tego ludu, borykającego się ze skalistą ziemią i z dzikością gór.

Wśród ciszy Sikława dudniała teraz głucho, ciągnąc nieustannie gawędy o górach, jakieś baśnie, zdarzenia, tajemnice.

W oczach Maryny tliły się jakieś żywe, niezwykle blaski. Utkwiła je w ciemnym masywie gór, gdzie przed niedawnym czasem spadała z krzykiem turystka, tu znajdująca swój grób.

— Jezusie, Maryjo! — klebiły się w niej myśli — Ja byłam taka sama, jak ten panek. Boga mi w sercu brakło i sumienia.

Nagle światło jakiegoś wewnętrznego poznania rozjaśniło jej umysł. Czula, że dzieje się z nią coś dziwnego, co ją nie spotykało jeszcze nigdy dotąd w życiu. Coś się w niej rwało, jakaś struna duszy pękała z bolesnym jękiem. Ale jęk ten milknął tłumiony nowopowstającym światłem. Wobec tych dziwnych uczuć, jakie się w niej odezwały, zobojętniało jej nagle wszystko. Hela przestała być wrogiem, a Franek namiętnym pożądanym. Sama nie mogła sobie poznać. Opowiadanie Franka dołało kropel do jej duszy, wypełnionej po brzegi czymś nowym. Czula, że dusza jej się teraz rozlewa.

Nazajutrz w gronie zasiadających u ogniska brakło już na dobre Maryny. Odeszła, żeby tu już więcej nie powrócić. Na twarzy pozostałych malowało się jakieś żalozne uczucie bólu i litości, kiedy patrzyli na jej puste miejsce. Wszyscy wiedzieli w ostatnich dniach, że Maryna przeżywała jakiś kawał życia, długi okres. Nikt tylko nie mógł na pewno odgadnąć, co to przeżył spowodowało.

Nawet sam Franek zwiślał na chwilę smutnie głowę, nim oczy jego podniosły się na siedzącą opodal Hela, a myśli przylgnęły do niej po dawnemu z siłą i dzikością.

XXIII

Powietrze było duszne od spiekoty. Słońce, jakby się uparło, by wszystko wypalić chłopu po zagonach, jasną, złocistą tarczą świeciło na pogodnym niebie, na którym nie pokazał się żaden cień.

Skoro minął tydzień takiej niespotykanej tu, pogody — chłopu zaczęło się nieswojo robić na duszy. Skrobał się zakłopotany, znużony okolonie wiecznym wiankiem brudu pazdurzyska w bujne kręcone włosy. To drapanie się w tył głowy było najlepszym wyrazem, mimo iż nie padało żadne słowo przedwczesnego narzekania, że na świecie coś się musiało popsuć.

jakąś maskarę. Aniby wtedy nikt z patrzących nie przypuścił, że jedno zwierzę utworzyłi dwaj zacięci rywale, których juhaski siedziały opodal.

Kiedy gromada się wyskakała do syta, tak, że już na twarzy wytrysnął chciwa czerwona krew, Franek gwizdnął i wszyscy rozpoczęli znowu marsz koło ogniska. Potrząsali ponad głowami ciupagami i szli aż ziemia dudniała.

Cale schronisko zbiegło się na to widowisko. A Franek stał przed ciperskimi gapiami dumny, wyprostowany, drapieżny i zaczął im drwiącą śpiewankę:

„Podskoczyłbyk, cobyk mógł,
Kiedyś nie miał krzywych nóg.
Ale nóżki krzywe mom,
Co podskocem, to sie gnom”.

— Hej, hall! — zawłórował mu radosny okrzyk juhasów, którzy puścili się znowu w zbojnickie przysady.

Szymek rznął od ucha na głosach, Sikława mu basowała huźnię, a echo odbite od gór tworzyło kunsztowny wtór. Franek był tego wieczoru porywający. Nawet Hela patrzyła na niego rozplamionymi zrenicami. Maryna wiedziała, że stara się popisać przed młodą juhaską, od której niedawno żądał przysięgi. Ale ją to jakoś dziwnie mało obchodziło dzisiaj. Oczy utkwili w próżnię, a umysł błąkał się po dalekich rozważaniach. W pamięci stała jej krwawa plama na pobliskich skalach. Zdawało się jej, że duch nieszczęśliwej turystki błąka się jeszcze po dolinie i patrzy teraz smutnymi oczami na wieczornicę, dziwiąc się, iż ludzie mogą być tacy posli.

Po ukończonym tańcu juhasi usiedli koło ogniska. Rozpoczęł się gawędy.

— Idziemy se, wiecie, z tym pankiem — opowiadał Franek swoje niedawne przeżycia. — Bo mię już cośk ponosiło i zmarkociło do ona siedzieć tak cieżkiem przy kiedlach. Przedeźnałem się, wiecie, na drogę. Pank się podśmiewiwał. Uszliśmy kawał drogi pod Szpiglasową przełęcz, pank się zafuczał już na dobre. Więc odpoczywamy. Po słonku poznołem, że jest południe. Sijmujem kapeluszy i mówię „Janioł Pański”. A tu pank w śmiech.

— Jak to, gazdo — pedo. — Co robicie?

— Poczir mówię — odpowiadam.

— Co mówicie? Pacierz?

— Ba jak. Przecież jest południe — mówię.

— A do kogoż wy mówicie ten pacierz?

— Popatrzyłem, wiecie, na panka ze zgroza. Głupi, myślęm se.

— Do pana Boga — odpowiadam mu.

Teatr i estrada

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI
IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO
W KATOWICACH

Dzisiaj w niedzielę, dnia 18 maja br. na Dużej Scenie o godz. 15.30 sztuka Krytyny Grzybowskiiej „Siostry”. Reżyseria Surowa, dekoracje St. Tenerowicz.

Wieczorem o godz. 19.30 świetlaną komedią L. H. Morstina „Taniec Księżniczki” w reż. Br. Dąbrowskiego, dekoracje W. Makojnika.

Dzisiaj w niedzielę, dnia 18 bm. na MAŁEJ SCENIE, o godz. 16, pełna humoru komedia A. Cwojdzinskiego „Temperamenty” w reż. Wł. Krzemieńskiego, dekoracje St. Tenerowicza.

Wieczorem na Małej Scenie o godz. 20 „Temperamenty”.

Opera Śląska

W niedzielę o godz. 18 „Cyrylik Sewilki” przedstawienie szkolne. Obsadę tworzą: B. Sawicka, A. Kawecka, A. Majak, J. Adamczewski, R. Cyganik, J. Malec, E. Fedorowicz, B. Paprocki. Reżyseria A. Popławskiego, kapelmistrz J. Sillich.

W najbliższym czasie Opera Śląska wystawi wspaniałe dzieło G. Verdiego „Aldę”. Przygotowania i próby w toku. Kierownictwo artystyczne spoczywa w doświadczonej rękach R. Cyganika. Dyryguje M. Mierzejewski. Balet ułożył St. Mieszczyska, piękne dekoracje wg. projektu prof. St. Jarockiego.

W poniedziałek w Katowicach „Halka”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W niedzielę, dnia 18 bm., o godz. 16 uroczyste przedstawienie „Potworu” Fleursa i Croisseta z okazji Święta Matki. Wieczorem po raz ostatni „Mariusz” Pagnola. We wtorek, 20 maja, premierowa sztuka Kazimierza Goby „Diabeł — czy nie diabeł?”.

TEATR LALEK „CZAR”

Na ogólne życzenie publiczności, Teatr Lalek „Czar” Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. ul. Francuska nr 12, wznowia w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 17 przedstawienie pięknej bajki Martii Kownackiej pt.: „O Kasi co gąski zgubiła”. Widowisko reżyserował Grzyb Leopold.

„ZEMSTA ZA MUR GRANICZNY”
W niedzielę 18 bm. o godz. 15 arcydzieło polskiej literatury dramatycznej komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry pt. „Zemsta za mur graniczny”. Obsada premierowa. Przedstawienie to zostało zorganizowane dla szkół częstochowskich.



Po ostatnim doświadczeniu Nie będzie już meczów Anglia-Kontynent

Londyn (obsł. wł.). Mecz piłkarski W. Brytania — Kontynent, który odbył się w ub. tygodniu, nie przestaje być nadal w kołach sportowych W. Brytanii tematem rozmów i rozważań.

Jedno z pism angielskich podkreśliło, że Brytyjczycy znajdowali się w takiej formie, że nie zwyciężyliby ich w tym dniu żaden nawet najlepszy zespół świata (!) Przewodniczący FIFA, Rimet, oświadczył, że właściwym wynikiem tego meczu byłby stosunek 5:2, a nie 6:1, jaki został uzyskany. Trener Rappan natomiast podkreślił, że trudno zestawiać należą-

ty zespół z reprezentantów 9 narodów.

Londyńskie pisma omawiając odbyty mecz piłkarski W. Brytania — Kontynent piszą, że w przyszłości tego rodzaju mecz nie dojdzie już do skutku. Niewątpliwie i w kołach brytyjskich zdają sobie sprawę, że mecz tego rodzaju z uwagi na niemożność zestawienia należytej drużyny Kontynentu, traci wiele na wartości.

„Daily Express“ podaje, że angielska federacja piłkarska zakazuje w niedługiej przyszłości w ogóle startu drużyn Kontynentu w Anglii, Włochy, Francja, Norwegia, Szwecja, Belgia, Holandia oraz wszystkie pozostałe kraje Europy pragną wysłać swoje drużyny do Anglii i trudno jest uwzględnić wszystkie te propozycje.

Zabawny wypadek miał miejsce przed meczem W. Brytania — Kontynent.

Widzowie szczerze wypełniający stadion podziwiali przed meczem popisy gimnastyczne młodych Angielek, występujących w kostiumach z barwnego jedwabiu. Widzowie powstawali z miejsc, by móc lepiej przyglądać się popisom, przy czym uwagę ich zwracała również grupa rosnących atletów, która kroczyła za maszerującą dokoła stadionu orkiestrą szkocką.

W pewnym momencie, gdy na boisku rozpoczęły gimnastyczne tańce, pojawił się w bliskiej odległości od grupy ćwiczącej osobnik w barwnej koszuli, który od-

łączył się od grupy atletów. Otoczył go natychmiast rój fotografów.

Jak się okazało, był to bokser hawajski, Dado Marino, który chciał zobaczyć tańczące gimnastyczki z bliska.

Nie udało mu się to jednak, gdyż odprowadzono go na miejsce przeznaczone dla widzów.

Czechosłowacja — Anglia w 1948 r.

Londyn (obsł. wł.) W ubiegłych dniach jedno ze sportowych pism angielskich ogłosiło program spotkań piłkarskich reprezentacji Anglii na rok przyszły.

Wśród imprez przewidziany jest na 8 maja 1948 roku mecz Anglia — Czechosłowacja, który odbędzie się w Pradze.

ODRA Opole — LINIARNIA Bytom 3:1 (2:1)

Opole. Drużyna Odry w spotkaniu mistrzowskim pokonała bez większego wysiłku słabo grającą drużynę Liniarni.

Rapid (Wiedeń) — Slavia (Praga) 6:1 (5:1)

Wiedeń (Obsł. wł.). W czwartek na stadionie wiedeńskim w obecności 40 tys. widzów rozegrane zostało spotkanie piłkarskie między najlepszą drużyną Czechosłowacji Slavią z Pragi a mistrzem Austrii Rapidem, z Wiednia.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Austriaków w stosunku 6:5 (5:1).

W pierwszej połowie Cze-

Niedziela w opolskiej klasie A

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo:

Linarnia Bytom — Pogoń Zabrze, Odra Opole — Piast Gliwice, Lwówianka Opole — Ludwik Mikuńczyce, Pogoń Frudnik — Kresovia Kluczborek.

Ze spotkań tych na czoło wybiła się mecz znajdujący się znowu w dobrej formie Liniarni z leaderem okręgu — Pogonią z Zabrze. O ile Linarnia odzyskała swą dawną formę, powinna zwyciężyć w Opolu było wynikiem „dobrego dnia“ Liniarni, wówczas Pogoń z Zabrze winna ze spotkania wyjść zwycięsko.

Prezydent do tytułu mistrza Piast z Gliwic, będzie miał ciężkie zadanie w Opolu, jednak wygrana leży w granicach jego możliwości. Z uwagi na ostatnie niespodzianki, które miały miejsce w okręgu opolskim, typowanie faworytów jest bardzo trudne, być może, że również obecna niedziela dostarczy nam przynajmniej jednej niespodzianki.

O puchar Davisa

Przeegraliśmy z Anglią 2:3

Warszawa (tel. wł.) W sobotę zakończony został, po 3 dniach walk, mecz tenisowy Polska — Anglia z cyklu rozgrywek o puchar Davisa.

Mecz zakończył się ostatecznie zwycięstwem Anglii w stosunku 3:2.

W ostatnim dniu meczu przy stanie 2:1 dla Anglii na kort weszli Hebda i Barton. Po ciężkiej pięciosetowej walce Hebda odniósł zwycięstwo i stan meczu brzmiał 2:2. Stan setów gry Hebda-Barton brzmiał: 3:2, 6:2, 6:4, 4:6 6:4.

Decydująca o wyniku całego meczu następną grą pomiędzy Skoneckim a najlepszym zawodnikiem Anglii Mottramem zakończyła się zwycięstwem Anglika w trzech setach.

Mottram panował przez cały czas gry na korcie, wykazując lepszą klasę od zawodnika polskiego. Obaj zawodnicy zademonstrowali w tej walce tenis dość wysokiej klasy, odbijający się wyraźnie poziomem od poprzednich walk. Stan setów gry Mottram — Skonecki brzmiał 6:4, 6:2, 7:5 na korzyść Anglika.

Tenisistów angielscy rozegrali w Polsce jeszcze jedno spotkanie, a mianowicie w ponie-

dzialek w Katowicach na kortach Pogoni (obok Parku Kościuszki) gdzie występować będą pod nazwą reprezentacji Londynu. Przeciwnikiem ich będzie reprezentacja Katowic zasilana Hebda.

Jeden mistrz Europy wyłoniony Półfinały bez udziału POLAKÓW

DUBLIN (obsł. wł.). W piątek odbyły się w Dublinie półfinałowe spotkania. Wyniki ich przedstawiają się następująco:

Waga musza: Martinez (Hiszpania) zwyciężył na punkty pogramce Malaka — Węgra Bednal, Clinton (Szkocja) pokonał Majdlocha (Czechosłowacja).

Waga kogucia: Węgier Bogacs zdobył tytuł mistrza Europy bez walki, gdyż przeciwnik jego — Szwed Ahlin, zламаł sobie poprzedniego dnia rękę.

Waga piórkowa: Maguire (Irlandia) pokonał Belga von Dyke; Szwed Kreuger uzyskał zwycięstwo punktowe nad Feherem (Węgrzy).

Waga lekka: Visert (Belgia) z nokautował Szkota Fritha, Baour (Francja) zwyciężył na punkty Wade (Dania).

Waga półśrednia: Humez (Francja) wypunktował Włocha Facchi, Ryan (Anglia) zwyciężył przez k. o. Cantwella (Irlandia).

Waga średnia: Anglik Tom pokonał Schuberta (Holandia), zwycięzca Koczyskiego, Francuz Escudie zwyciężył na punkty Czecha Torme.

Waga półciężka: Quentenmeyer (Holandia) pokonał Wyatta (Anglia), Nowisz (Francja) zwyciężył na punkty L'Hosta (Belgia).

Czytaj SPORT i WCZASY

Kurs dla przodowników piłki ręcznej

Katowice. W ramach akcji szkolnej, planowanej przez P. U. W. F. dla 5 podstawowych gałęzi sportu, Wojewódzki Ośrodek WF przeprowadza obecnie skoszarowany kurs dla przodowników piłki ręcznej.

—Do Boga? — kpi sobie ze mnie panek. — A czy wyście kiedy Pana Boga widzieli? Przecież nie ma żadnego Boga.

— Jest, bo mi mówi o nim sumienie — odpowiedział pankowi.

— Sumienie? A coż to jest sumienie? Przecież to pajęczyna.

Widzieliście gdzie sumienie?

Wście — opowiadał dalej Franek — złość mnie taka na chorobę jedną porwała, że byłbym go za gardło chycił. Ale se myślę: „Czekaj, skurczybyku, ja cię nauczę“. Wyglądało to tak, jakby się z mojej matki i ojca śmiał, bo przecież oni uczyli nos za mała pacierzy.

Splunąłem przez zęby skróny tego godanio, nabitem se fajkę i kurzę. Złość mnie wzięła okropno. Anim na pana nie mógł patrzeć.

— Chodźmy, panie — mówię mu. Wyście z Warszawy, nie? — A tak, z Warszawy. Tam są mądzy ludzie, którzy nie wierzą w bzdury — odpowiada i zaczyna dalej wywódzić mi swoje.

Zacisnąłem kapelusza na oczy i cheboj w góry — opowiadał Franek wśród ciszy zaciekawionych. — Skąły się przed nami, wiecie, piętrzą coraz większe. Czasem się i na zadku musi zjechać, czasem i w powietrzu trochę powisnieć, jak to w górach. Panek idzie, ale: „jo mu nie mogłem zapomnieć tych śmichów o pocierzanie. Morskie Oko się pokazało, jak na dłoni, czyściutkie, gładziutkie, ogromne. Mnich sterczy jak igła i przeziera się w lustereczku wody, cały zwał Mieguszowickich Turni rozłożył się honornie, kiejby warowne zamczysko. Pana, wiecie, wzięło. Zaczął się przyglądać temu wszystkiemu ze smutnym okiem. Więc jo do niego:

— No, nie widzicie tu, panie, Boga? Mocje tu przed sobą cały tatrzański chram. Zrobilibyście choć jedną taką skałę?

— Ale panek po chwili zaczyna mi opowiadać, że to, wiecie śmiech bierze, góry się zrobiły same.

Gromada juhasów zaśmiała się na to powiedzenie, aż echo rozniosło po górach tę ich wesołość, jakby rzenie dzikich koni.

— Więc idziemy dalej, a mnie jeszcze większa złość brała na tego gupca. Uparł się iść poza Mnich, na pierwszą turnię z kraja. Cubryna hań stoi, spadziasta, gąbkowata, stroma.

— Panie, tam nie ma dróg. Kozice ino tam mają dostęp i orły. Nie uradzicie tam wyjść.

A on mi wyciąga jakiesik książeczki, co to na nich góry opisane i wyrysowane i mówi mi, wiecie, kąd tam można się wystyrnać. Złość mnie bierze coraz większa.

— Panie, mówię mu, wy se sowojcie książeczki. Jak chcecie kark skrócić, to jo wiem, gdzie tam idą percie bez książeczek warszawskich. Wy se kark skróćcie, jo bo nie. Jo tam wyjdę.

Waga ciężka: Irlandczyk Colmain pokonał pewnie na punkty Bastiani'ego (Włochy), Scriven — (Anglia) wyeliminował Czecha Livańskiego.

Zryw — Gedania w boksie

Świętochłowice. W sobotę 17 bm. o godz. 19.30 w sali p. Broli odbędzie się interesujący mecz bokserki pomiędzy drużynowym wicemistrzem Śląska Zrywem ze Świętochłowic a wicemistrzem Wybrzeża — Gedania z Gdańska.

Obie drużyny występują w swych najlepszych składach. W drużynie Gedanii występują m. in. bracia Zielińscy i Breliński.

Wrocław (Jr). Na odbytym posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Siewnej pod przewodnictwem w.wojewody Barchacza i wojew. pełnom. Akcji Siewnej inż. Kazalskiego zobrazowano dotychczasowe osiągnięcia akcji siewnej oraz omówiono szereg problemów, bolączek i spraw, związanych z tym zagadnieniem na te-

Posucha i brak ziemniaków

Po akcji siewnej w woj. wrocławskim

renie województwa. Przedstawione cyfry oraz dane dotyczące prac traktorów, wskazują na dobre tempo i pozytywne zakończenie akcji siewnej.

Zebrani skonstatowali jednoznacznie nadzwyczaj pocieszający fakt pozytywnego nastawienia się osadników do problemu zagospodarowania świeżo objętej w

posiadanie ziemi, o czyn najlepiej świadczy 96 proc spłat z zaciągniętych w związku z tym zobowiązań kredytowych. Jest to pewny wskaźnik mocnego objęcia w posiadanie odzyskanych terytoriów, bez których nasza egzystacja w obecnej rzeczywistości stałaby się niemożliwa.

Na Dolnym Śląsku pracuje w

teju chwili 1.790 traktorów, z których czynnych jest 1.323. W akcji siewnej bierze udział 74.611 kolarzy i 26.900 sztuk bydła. Na odcinku chłopskim pracuje 214 traktorów. Na terenie jeleniogórskiej Dyrekcji P. Z. N. posucha odbiła się głównie na oziminach, utrudniając jednocześnie pracę przy orce. Na dzień 12 maja br. wyorano na tym obszarze 20.255 ha przy obsianej powierzchni 17.142 ha. Nie wiele zasiano buraków cukrowych ze względu na słabą glebę i trudności w dostawie nasion. Ziemniaki zasadzono tylko w 14 proc.

W tym stanie rzeczy problem ziemniaczany staje się na terenie województwa dolnośląskiego nadzwyczaj poważnym zagadnieniem. Również daje się we znaki wrocławskiej dyrekcji P. Z. N. w sposób bardzo poważny panująca posucha, szczególnie w powiatach średzkim, trzebnickim i wrocławskim. Odłogi w powiecie średzkim są bardzo trudne do zaorywania, a siewy na wysuszonej roli są niepewne. Dobrze przedstawiają się zasiewy wczesne, których siła kiełkowania przebiega normalnie. Ucierpiała natomiast pszenica wskutek wiosennych przymrozków, a ilość ocਾਲych rzepaków oceniła się na 80 proc. W każdym razie na podstawie dotychczasowych danych można powiedzieć śmiało, że plon tegoroczny w województwie wrocławskim będzie znacznie większy od plonu roku ubiegłego.

W związku z odbytym posiedzeniem Wojew. Komisji Siewnej poruszono jedną z zasadniczych bolączek akcji siewnej hamującej pracę Dyrekcji Technicznej Obsługi Rolnictwa, Bolączkę te stanowi niska jakość oliwy traktorskiej dostarczanej przez przemysł naftowy. Raporty z całego województwa dolnośląskiego wskazują na to, że dostarczana jest oliwa o niewłaściwej jakości, co powoduje częste psucie się traktorów i wytapianie panewek. Liczne komisje, złożone ze specjalistów stwierdziły te fakty. Nie ponad wszelką wątpliwość. Nie „dolewając oliwy do ognia“ należy stwierdzić, że sprawa ta nie jest w porządku.

FABRYKA CHEMICZNA
JÓZEF DĄBROWSKI
KATOWICE BIURO: ulica Kościuski 43
 FABRYKA: ulica Mikołowska 25
 Telefony: BIURO: nr. 362-35 i 362-49
 FABRYKA: nr. 348-46 skrytka pocz. 595

produkuje i posiada stale na składzie:

Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne dla celów elektro-technicznych do wypalania w piecu i schnące na powietrzu. Lakiery nitro duco do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minia ołowiana, tarta w oleju, minia żelazowa, pokost żywiczny, syntetyczny i czyste liniany. Szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby dla specjalnych celów technicznych

Zakupi w każdej ilości:

Zwyczajnie naturalne: jak kalamonia jasna, ciemna. — Żywiec: syntetyczne, sztuczne. Olej liniany, terpentynowy, sicaryny, aceton. — Etenki: żelaza, cynku, ołowia. Ostan cobaltu, sykatywy cobaltowe płynne. — Wapno techniczne niegaszone w proszku.

1997

DYREKCJA P. C. H.
 Oddział Rejonowy w Jeleniej Górze
 zawiadamia wszystkich swoich odbiorców, że
**posiada dostateczny
 zapas zapalek**

Prostujemy przy tym, że pogłoski o podwyższeniu cen na zapalki nie odpowiadają prawdzie. — Cena w dalszym ciągu pozostaje bez zmiany.

2282

**KINO
 FOTO
 PROJEKCJA**
 SPRZEDAŻ — ZAMIANA — KUPNO

Epidia

WARSZAWA, UL. BRACKA NR 13

**WROCLAWSKA HURTOWNIA PORCELANY
 FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH**
 Z. Gogolewski i S-ka
 Sprzeda większe partie
 butelek aptecznych 20, 30, 50, 100 i 200 gr białych i orangowych okrągłych i sześciokątnych
 stoł „Wecka” pojemność 1 litr
 flakonów perfumeryjnych 25, 50 i 100 gr z nakrętkami
 porcelanowych słoików do kremu pojemn. ca 100 gr
 szkła oświetleniowego (kule mleczne 20, 25 i 30)
 gospodarczego szkła prasowanego (salaterki, talerze, maselniczki itp.)
 Wrocław, ul. Pawła Włodkowica 3 — tel. 24-36 (2208)

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO W ŁODZI
 zawiadamia
 że przejęła z dniem 1 maja br. całkowitą sprzedaż
MATERIAŁÓW PISARSKICH I BIUROWYCH
 produkcji fabryk: 1. Wyrobów Technicznych i Biurowych w Paczkowie
 2. „Koreska” w Krakowie,
 3. „Pelikan” w Gdańsku,
 4. „Arlac” w Szczecinie.

Wszystkie zamówienia, otrzymane przez powyższe fabryki do dnia 30 kwietnia zostają anulowane.

Aż do odwołania, bezpośrednia sprzedaż Odbiorcom odbywać się będzie jedynie przez nasze Oddziały w następujących miejscowościach:

Nr 1 Łódź, Nawrot 13,
 Nr 2 Kraków, Rynek Kleparski 4,
 Nr 3 Katowice, 3-go Maja Nr. 30.
 Nr 5 Poznań, Marcinkowskiego 21,
 Nr 6 Bydgoszcz, 1-go Maja 13,
 Nr 7 Warszawa, Marszałkowska 8,
 Nr 8 Jelenia Góra, Kilińskiego 29,
 Nr 12 Gdańsk - Sopot, Chopina 12,
 Nr 14 Wrocław, Spokojna 18,
 Nr 15 Bielsko, Roli Żymierskiego 13.

Wszelkie zapotrzebowania na wyroby w/w fabryk prosimy kierować do najbliższego terenowo naszego Oddziału.

2277

**BANK
 GOSPODARSTWA
 SPÓŁDZIELCZEGO**

**GROMADZI WOLNE ŚRODKI PIENIĘ-
 ŻNE ŚWIATA PRACY I ZASIŁA PRZY-
 JAZNYM KREDYTEM GOSPODARKE
 SPÓŁDZIELCZA**

MASZYNE SIOBLARSKA
 DO RZNIĘCIA PASÓW SKÓRZANYCH
 zakupu

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych
KATOWICE, UL. WARSZAWSKA NR 31
 Dział Zaopatrzenia Technicznego, pokój 36.
 (PAP) 2280

Zarząd Miejski w Świdnicy
 WOJ. WROCLAWSKIE
 ogłasza

konkurs

na stanowisko Naczelnika Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego.

WYMAGANE KWALIFIKACJE:

1. Ukończone wyższe studia (inżynier)
2. Uprawnienia do wykonywania robót budowlanych
3. Kilkuletnia praktyka.

Wynagrodzenie w/g VI grupy płac urzędników państw. wzgl. według stawek dla przemysłu budowlanego.

Podania należy składać do dnia 1. 6. 1947 r. w Zarządzie Miejskim w Świdnicy, Wydział Ogólny.

Prezydent Miasta:
 2283 (—) Abramowicz Henryk

Rejestracja

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
 Oddział w Jeleniej Górze, Pl. Bieruta nr 5
 tel. 22-44 i 22-94

zawiadamia, że z dniem 19. 5. 1947 r. rozpoczyna rejestrację wszystkich swoich odbiorców. Apteki, Składy Apteczne, Drogerie, Perfumerie, sklepy i sklepy zaopatrujące się we wszelkie artykuły chemiczne i farmaceutyczne proszone są o zgłoszenie swych przedsiębiorstw do dnia 20. 6. 1947 r. Do rejestracji należy przedłożyć lub nadesłać pocztą kartę rejestracyjną względnie jej urzędowo potwierdzoną kopię.

2280

POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT”
 ogłaszają
przetarg nieograniczony
 na dostawę węzów pożarniczych:

- a) 200 m. b. węza gumowanego tłocznego T. G. III, ø 52 mm.
- b) 200 m. b. węza parcianego nowego T. III ø 52 mm.
- c) 100 m. b. węza gumowanego tłocznego T. G. III, ø 75 mm.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych do godz. 12, dnia 22. maja 1947 r., ul. Hoża nr 39, pokój nr 212.

PLL „LOT” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, jak również wyboru oferenta bez względu na ceny.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22. 5. o godz. 12. (PAP) 2294

Nakładem
„PORADNIKA PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO”
 ukazała się broszura
J. KLAJNERMANA pt.

**Nowy Ustrój Państwowy
 Rzeczpospol. Polskiej**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach. Spółdz. Wydawniczych: „Czytelnik” i „Książka”, w księgarniach: Gebethner i Wolff, Evert, Trzaska i Michalski i innych, oraz Administracji „Poradnika Pracownika Społecznego” — Warszawa, Rakowiecka nr 4.
 Cena 5.—zł.
 (PAP) 2293

Najbliższy psychografolog

MARTYNI, darem jasnowidzenia nieomylnie prze powie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady przeznaczenia. Według obliczeń kabalistyki, imienia i nazwiska zestawiał szczęśliwy numer losu Letteri Klasowej pod gwarancją wygranej. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 100 zł za datku. Odpowiedzi za liczeniem: MARTYNI KRAKÓW 1, skrytka pocztowa 475.

2288

Czy to młody, czy to stary,
 wszystko spieszy do

SZANDARY

ażeby kupić cukierki, pierniki i artykuły odpułtowe po najniższych hurtowych cenach.
**WYTWÓRNA CUKIERKÓW I PIERNIKÓW
 WIKTOR SZANDAR**
 Siemianowice, ul. Bytomska nr 9 w podwórzu
 2274

Ułatwia pracę
 dyrektorom, szefom wydziałów,
buchalterom

wszystkich przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, spółdzielczych i prywatnych — codzienne czytanie Rzeczpospolitej połączonej z Dziennikiem Gospodarczym.

2067

**ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU
 W SOSNOWCU** Wydział Importu
 poszukuje

samodzielną korespondentkę
 z praktyką w przemyśle. Pożądana znajomość języków obcych, a zwłaszcza francuskiego. — Podania prosimy składać do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Fabryk Cementu w Sosnowcu, ul. 3. Maja nr 22. (PAP) 2290

**PAŃSTW. FABR. MAKARONU I ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH NR 6
 BYDGOSZCZ (POMORZE)**
 poleca ze swojej składnicy w Katowicach

MAKARON PSZENNY
 nitki, rurki, uszka, rożki, krajanka luzem i w opakowaniu po 25—50 dkg, oraz budynie, kaszki malinowa, galaretki — sos malinowy, pomarańczowy, waniliowy — natron, olejki do ciast, tartą bułkę, suchary delikatowe (chleb szwedzki).

Zamówienia skierować do przedstaw. W. RATAJA lub zastępcy K. KOSZUCKIEGO, Międzynarod. Dom Transportowy i Komisowy, R. FELUX — KATOWICE, Moniuszki 10 — telef. 312-25 2151

Ostrzegamy Szanowną Klientkę
 przed nabywaniem bezwartościowych falsyfikatów znanych i cenionych wyrobów perfumeryjno - kosmetycznych

FABRYKI KOSMETYKÓW I PERFUMERII

»Cazimi«

Sp. z o. o. w Warszawie, ul. Kacza nr 7

Równocześnie donosimy, iż wyłączenie przedstawicielstwo naszej fabryki na ter. woj. śląsko - dąbr. powierzyliśmy

WP. HELENNIE MEBUSKIEJ
 Katowice, ul. Liseckiego 26, m. 9 — tel. 357-78

zaznaczając, iż tylko w tej firmie zamówione nasze wyroby pochodzą z legalnego źródła i za nie przyjmujemy odpowiedzialność.

2265

Ogłoszenie

Wydział Powiatowy w Olkuszu, ogłasza niniejszym sprzedaż w drodze publicznej licytacji nieruchomości znajdującej się we wsi Niesulowice, gm. Bolesław, pow. olkuskiego, a składającej się z placu i ziemi ornej o ogólnym obszarze 8.886 m² oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych. Cena wywoławcza wynosi 500.000 zł i występujący do licytacji obowiązani jest zapłacić Przewodniczącemu Komisji Licytacyjnej wadium w kwocie zł 50.000.—

Sprzedaż przez publiczną licytację wyznacza się na dzień 6 czerwca 1947 roku o godz. 12 w lokalu Wydziału Powiatowego.

Przewodniczący Wydz. Pow. w Olkuszu
 Starosta
 (—) St. Krawczyk

2278

NIWELATORY, TEODOLITY
 sprzęt mierniczy
 poleca i fachowo naprawia
WESOŁOWSKI, NIEBĄLSKI i S-ka
 Łódź, Nowomiejska 3 :: tel. 145-65 (2221)

»KAWAT«
 (Katowickie Warszt. Tackle)

pierwsza katowicka zmechanizowana wytwórnia materiałów — poleca czysto-wełniane materiały na płaszcze, kostiumy i ubrania. Katowice, ul. Brata Alberta 4, tel. 347-45. (2237)

HUTA LAURA Siemianowice Śl.
 przyjmie
technika budowlanego
 Zgłoszenia przyjmują Dyrekcja 2291

**ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW
 WIERTNICZO - GÓRNICZYCH
 W KATOWICACH**
 zatrudni

**3-ch inżynierów
 górników**

z praktyką górniczą, na stanowiskach inspektorów robót górniczych. — Zgłoszenia w Biurze Personalnym Zjednoczenia w Katowicach, ul. Zamkowa nr 3, pokój nr 43. 2276

Sypialnie, stołowe, gabineety, pokoje komb. kuchnie, meble biurowe oraz meble pojedyncze w większym wyborze i po umiarkowanych cenach — poleca

Bytomski Dom Mebli
 BYTOM, PL. STALINA NR 1. — TEL. 36-45
 Wywóz nowych mebli zapewniony! 2273

**KOLEJE ELEKTRYCZNE
 ZAGŁĘBIA ŚLĄSKO - DĄBROWSKIEGO**
 przyjmą

inżyniera - ładowca
 z kilkuletnią praktyką kolejową na stanowisku naczelnika Wydz. Drogowo-Budowlanego.

Warunki pracy wg. umowy zbiorowej. — Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami należy kierować do Działu Personalnego na wyżej wymieniony adres. (PAP) 2268

**MATERIAŁY
 BUDOWLANE**

Cement, cegła, papa, smoła, dachówka, wapno, kamionka itd. — Specjalność: TERRABONA, gładzone tynki, znana od lat wyprawa fasadowa.

DOLNOŚLĄSKA CENTRALA HANDLOWA
 Wrocław, Rynek 8 :: Telefon 470. (2275)

Poszukuję 2298

pompy próżniowej
 vacuum-aparatu oraz sprzętu laboratoryjnego „MORTOSANA” — Gliwice, ul. Sobieskiego 3

Volno posady

POTRZEBNA gospodyni, kucharka, samotna, do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego... NAUCZYCIELKA MUZYKI potrzebna. Katowice, Kościelna 7, m. 6. 8502g

POTRZEBNA zdolna czeladniczka do pracowni sukien. F-ma „Marie”, Katowice, ul. Szczępa 1. 8411g... DO samodzielnego prowadzenia sklepu ryb i delikatesów...

RADIOAPARAT, lampy, maszyny, do szycia, pisania oraz części do tychże sprzedasz najkorzystniej... KUPIĘ kilka tysięcy cegły starej lub nowszej...

LODÓWKĘ elektryczną na 120 Volt kupię. Zgłoszenia Katowice 1, skrytka pocztowa 110. 8429g... DOMEK Z OGRODEM LUB WILLE natychmiast kupię za gotówkę...

TAPICERZY! Większą ilość artykułów tapicerskich sprzedam: trawę morską, włosie, wata, len i sprężyny... Drogą przetargu sprzedamy 2 nowe przekładnie

Mieszkania ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią i wygodami w Bytomiu na podobne w Katowicach... KROJU SZYBKO — FACHOWY wyciugać, Katowice, Słowackiego 12/4.

Nauka i Sztuka KROJU SZYBKO — FACHOWY wyciugać, Katowice, Słowackiego 12/4. KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 2539d

Kursy Kierowców SA W OCHODOWYCH Mięczysław Studencki Katowice, Stawowa 5... UNIEWAŻNIAM zgubiłem dokumenty: dowód osobisty, świadectwo z kursu traktorowego...

Buchalter-bilansista potrzebny do większych Zakładów Państwowych. Warunki według umowy. Oferty nadsyłać do „Dziennika Zachodniego” pod „2260”.

GOSPODZIA z dobrym towarem, znająca wszelkie prace domowe (z zamieszaniem) do 4 osób zaraz potrzebna, Bytom, ul. Rostka 21, m. 7. 8562g

ZAKUPIMY Olejek Miętowy w dobrym gatunku. Łaskawe oferty kierować prosimy Fabrykę Wł. Czyż — Częstochowa, Pułaskiego 40 tel. 12-87 (PAP) 2218

Większa fabryka państwowa ma zapotrzebowanie na 200.000 szt. korków 12x10x10 miesięcznie. Oferty nadsyłać do „Dziennika Zachodniego” pod „2260”

Dzieciom daj ekstrakty odżywcze Malto Do nabycia w aptekach i drogeriach. 2103 Składnia tel. 337-61.

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoi z kuchnią w Katowicach. Zwróć wszelkie koszty remontu. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego Katowice pod „8575”. 8540g

POSZUKUJĘ mieszkańca 2-pokojowego z kuchnią, możliwie w śródmieściu Katowic. Koszt zwrócę. Oferty kierować do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr. „8571”. 8536g

UNIEWAŻNIAM zgubiłem dokumenty: kartę ewidencyjną i kartę majątkową, wydane przez pełnomocnika Rządu w Mikołajcach, pow. Tarnopol na nazwisko Kormyła Maria, wieś Grobniki, Głiwicka 60. 2657d

POTRZEBNA ucziwa po mocnica domowa z utrzymaniem i zamieszaniem. Zgłoszenia Chorzów 1, Hajducka 17, restauracja. 8519g

GOSPODINI zarządająca siłą rutyonowana poszukuje pracy w pensjonacie w okolicy Jeleniej Góry. Zgłoszenia Czynelnik Jelenia Góra. 2726d

BUCHALTER-BILANSISTĘ KORESPONDENTKĘ MASYNISTKĘ tylko rutyonowane siły przyrząd od zaraz. J. Jasiński, Bytom, ul. Dworcowa 24. 8549g

POSZUKUJĘ zarządczynię do biurowej lub w pensjonacie w okolicy Jeleniej Góry. Zgłoszenia Czynelnik Jelenia Góra. 2726d

POSZUKUJĘ mieszkańca 2-pokojowego z kuchnią, możliwie w śródmieściu Katowic. Koszt zwrócę. Oferty kierować do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr. „8571”. 8536g

POSZUKUJĘ mieszkańca 2-pokojowego z kuchnią, możliwie w śródmieściu Katowic. Koszt zwrócę. Oferty kierować do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr. „8571”. 8536g

POSZUKUJĘ mieszkańca 2-pokojowego z kuchnią, możliwie w śródmieściu Katowic. Koszt zwrócę. Oferty kierować do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr. „8571”. 8536g

UNIEWAŻNIAM zgubiłem dokumenty: kartę ewidencyjną i kartę majątkową, wydane przez pełnomocnika Rządu w Mikołajcach, pow. Tarnopol na nazwisko Kormyła Maria, wieś Grobniki, Głiwicka 60. 2657d

POTRZEBNA ucziwa, do rosta dziewczyna do posługi domowej i umięgaj gotować. Sklep obuwia Juliana Warzecha, Niemodlin, Rynek 15. 2719d

POSZUKUJĘ zajęcia biurowego lub w maszynowni. Posiadam praktykę biurową-handlową. Oferty Czynelnik Katowice pod „Biuralistka”. 8570g

KUPIĘ nowocześniejszą sypanie. Katowice, telefon 302-00. 8319g

FABRYKĘ KAFLI wydzierzawię w ruchu lub z małym remontem. Zakupię zapasy kafla, Oferty „Dziennik Zachodni”, Częstochowa — pod „Kafle”. 2297

WYTWÓRNIA bielizny „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24, m. 7, poleca koszule męskie w dużym wyborze. 2744d

WYTWÓRNIA artykułów sezonowych (gwiazdkowych) poszukuje większego kapitału do masowej produkcji. Kapitał zabezpieczony. Warunki do umowy. Oferty „PAR” P ozn, Ratajczaka 7 pod „5,28”. 2745d

WYTWÓRNIA bielizny „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24, m. 7, poleca koszule męskie w dużym wyborze. 2744d

WYTWÓRNIA bielizny „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24, m. 7, poleca koszule męskie w dużym wyborze. 2744d

POTRZEBNA ucziwa, do rosta dziewczyna do posługi domowej i umięgaj gotować. Sklep obuwia Juliana Warzecha, Niemodlin, Rynek 15. 2719d

POSZUKUJĘ zajęcia biurowego lub w maszynowni. Posiadam praktykę biurową-handlową. Oferty Czynelnik Katowice pod „Biuralistka”. 8570g

KUPIĘ nowocześniejszą sypanie. Katowice, telefon 302-00. 8319g

FABRYKĘ KAFLI wydzierzawię w ruchu lub z małym remontem. Zakupię zapasy kafla, Oferty „Dziennik Zachodni”, Częstochowa — pod „Kafle”. 2297

WYTWÓRNIA bielizny „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24, m. 7, poleca koszule męskie w dużym wyborze. 2744d

WYTWÓRNIA artykułów sezonowych (gwiazdkowych) poszukuje większego kapitału do masowej produkcji. Kapitał zabezpieczony. Warunki do umowy. Oferty „PAR” P ozn, Ratajczaka 7 pod „5,28”. 2745d

WYTWÓRNIA bielizny „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24, m. 7, poleca koszule męskie w dużym wyborze. 2744d

WYTWÓRNIA bielizny „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24, m. 7, poleca koszule męskie w dużym wyborze. 2744d